Nr. 30 Cena egz. 20 groszy. Toruń, 25 lutego — Sobota 1932 Rok 1

Cena ogłoszeń
a miejsce milimetrowe na kolumnie 9 łam. 15 gr. Reklamy za tekstem na stronie 4-łam. za miejsce milimetr. 30 gr. w tekście 50 gr., na stronie 1-szej 70 gr. Ogłoszenia drobne wiersz napisowy 15 gr., każde dalsze słowo 5 gr. Przy ogłoszeniach skompletowanych lub też przy specjalnym wyborze miejsca oblicz. w każdym wypadku do 20% nadwyżki.
Telefon administracji 402.

DZIENNIK POMORZA

PISMO POLITYCZNE
POŚWIĘCONE OBRONIE INTERESÓW ROLNICTWA, HANDLU, PRZEMYSŁU I RZEMIOSŁA

Administracja i Redakcja przy ulicy Strumykowej 9
Przedpłata miesięczna wynosi w miejscu w ekspedycji zł 2.50; w agencjach zł. 2.75; z odnoszeniem do domu zł 3.—, pod opaską wprost z ekspedycji w Polsce zł 3. , zagranicą zł. 6.—
Redakcja nadesłanych rękopisów nie zwraca.
Telefon Redakcji 393.

Redaktor odpowiedzialny: Aleksander Czarliński w Toruniu. Wydawca: „Ziemia", Spółka Wydawnicza, T. z o. p. w Toruniu. Czcionkami Drukarni Dziennika Poznańskiego Tow. Akc. w Poznaniu

Manewr polityczny czy szczery żal?

Organa prasowe Endecji i N. P. R. — prawicy równocześnie rozpoczęły lament z powodu rozbicia się społeczeństwa polskiego i grożącego z tej racji niebezpieczeństwa niemieckiego.

Między innemi „Głos Robotnika" nawołuje do zaprzestania zajadłej walki wiecowej i radzi, aby mówcy podkreślali jedynie program swej listy i t. p.

Przypominamy więc, że „Dziennik Pomorza" od początku stanął na stanowisku przyzwoitej opozycji i przez cały czas alarmuje opinję publiczna z powodu wzrastających apetytów niemieckich; ponadto w założeniu programowym Kat. Unji Z. Z. było zjednoczenie tych czynników politycznych, które stoja na stanowisku pracy państwowo-twórczej i w akcji wyborczej prasa K. U. Z. Z. oraz mówcy wiecowi staraja się nadal utrzymać ton przyzwoity i operować argumentami rzeczowymi, co niestety czasem odbija się ujemnie na wynikach tej akcji gdyż demagogjami i nielicząca się z wiecem opozycja utrzymuje się na placu a taktowni i rzeczowi mówcy musza wstapić, jeżeli większość słuchaczy rekrutuje się z mało wyrobionych politycznie obywateli. Niestety stan taki zmusza najspokojniejszych i najbardziej taktownych działaczy politycznych do posługiwania się metodami mniej etycznemi i niezbyt kulturalnymi, aby pokonać krzykaczy i oszczerców.

Niewątpliwie skutkiem podobnej akcji wyborczej będzie obniżenie poziomu — etycznego życia społecznego i niezmiernie bolejemy nad tem, ponadto zaś wrażliwsi wyborcy moga zniechęcić się wogóle do wyborów, co w konsekwencji musi spowodować zmniejszenie procentów głosujących wyborców polskich i wieksze sukcesy mniejszości niemieckiej na Pomorzu.

Jeżeli więc strona przeciwna szczerze pragnie zmiany zatrważających zaiste stosunków i nie kieruje się przysłowiowa etyka murzyńska (dobrze jest, gdy ja ci szkodę wyrządzam, — źle zaś jest, gdy dzieje się przeciwnie!...), z całą chęcia i niekłamanym uznaniem podejmiemy kroki, aby w końcowym okresie walki wyborczej zapanowały zasady szlachetnego współzawodnictwa, zamiast obrzucania się wzajemnie zniewagami, których cofnąć nie można. Przedewszystkiem należałoby unikać stanowczo osobistego atakowania przeciwników i zarzucania osobistościom z innego obozu złej woli, podłości, braku zasad i ciemnej przeszłości, ponieważ metoda tego rodzaju ubliża w pierwszym rzędzie całemu społeczeństwu polskiemu, którego przywódcy polityczni moga posiadać odrębne poglady i cele lecz w obec obcych pozostana zawsze reprezentacja społeczeństwa i szkalowanie tych ludzi jest zasadniczo szkodliwe.

W dalszym ciagu należałoby wyraźnie mówić wyborcom, czem właściwie naprawdę różni się jedna lista od drugiej, przyczem przyznawanie monopolu na pewne zasady ogólne, jak wiara i miłość Ojczyzny, jednej partji musi być niedopuszczalne, gdyż zasadniczo stanowi obrazę innych grup politycznych, które zasady te głosza.

Wreszcie zaś kardynalną zasada wiecowania w kulturalnych społeczeństwie musi być swoboda głosu dla każdego z uczestników, który rzeczowo i spokojnie pragnie wypowiedzieć swoje zdanie — oczywiście prezydjum wiecu ma prawo ograniczyć czas dla dyskusji w interesie słuchaczy i wolno przewodniczącemu kontrolować mówców co do rzeczowości tematu. Opozycja winna zachowywać się tak jak dobrze wychowany gość w obcym domu — przeszkadzanie mówcom krzykami i wywoływanie awantur i t. p. są niedopuszczalne. Jeżeli chodzi o polemikę prasową, zalecałoby się unikanie gołosłownych twierdzeń o złej woli przeciwnika oraz — świadome przekręcanie faktów, jak też w wyższym jeszcze stopniu, jak na wiecach, „uszlachetnienie" słownika dziennikarskiego. Ze swej strony wskazany na kilka momentów polemicznych, które stanowczo uznawać musimy za niedopuszczalne, jako wysoce obraźliwe i krzywdzące katolicka Unję Ziem Zachodnich, a mianowicie: zarzucanie K. U. Z. Z. tendencji filoniemieckich, filożydowskich i antykatolickich oraz insynuowanie secesjonistom Ch. D. czy Piasta materjalnych zainteresowań osobistych, przyczem dodać musimy, te w danym razie posiadamy argumenty podobne dla atakowania przeciwników wzywających systematycznie naciąganych bezceremonjalnie faktów, lecz krępujemy się jeszcze w używaniu tego rodzaju broni.

Nawet najbliżsi opuszczają endecję

Bankrutujące Stronnictwo rozlatuje się od wewnątrz

B. redaktor „Gaz. Por. Warsz." Sadzewicz zerwał ze Zw. Lud. Nar.

Warszawa, (tel. wł.). W kołach politycznych sensację wywołała wiadomość, iż b. poseł narodowo-demokratyczny i były redaktor Gazety Porannej „Dwugroszówki" p. Sadzewicz zerwał z endecją. P. Sadzewicz przystąpił w Warszawie do wydawania nowego dziennika pt. Gazeta Poranna, dawniej „Dwa grosze". Pierwszy numer pisma pojawi się już w dniu dzisiejszym. Hasłem nowej „Gazet Porannej" jest niezależność i bezpartyjność. Stosunek do rządu ma być życzliwy. Gazeta drukowana jest w drukarni „Dnia Polskiego".

W kołach politycznych uważają, że pojawienie się nowego pisma pod redakcją osobistości tak sztandarowej jak p. Sadzewicz, oznacza rozłam w Narodowej Demokracji. St. Z.

Przeciwko szkodliwej opozycji

Warszawa. Zostało wznowione wydawnictwo „Gazety Porannej 2-grosze" wychodzace pod redakcja p. red. Sadzewicza. W słowie wstępnem od wydawnictwa pismo oświadcza, że będzie organem narodowym, niezależnym od partyj, katolickim i demokratycznym.

Artykuł wstępny w wznowionej „Gazecie Porannej 2-grosze" świadczy o **rysującym się rozłamie w Zw. Lud. Nar..** Autor artykułu stwierdza, iż idea i program Narodowej Demokracji, która weszła w życie polityczne Odrodzonej Polski p. n. Związku Ludowo Narodowego zostały zatracone, a **zastąpiono ją taktyką opozycji bezpłodnej i bezcelowej.**

Skład delegacji polskiej wyjeżdżającej na obrady genewskie

Warszawa, 25. 2. (tel. wł.) Jak się dowiadujemy, na najbliższe posiedzenie Ligi Narodów do Genewy, rozpoczynające się w dniu 15 marca rb., uda się delegacja polska w następującym składzie: minister spraw zagranicznych Zaleski, stały delegat Polski przy Lidze Narodów, p. min. Sokal, naczelnik wydziału ustrojów międzynarodowych, p. Adam Tarnowski, naczelnik wydziału wschodniego, p. Tadeusz Hołówko, i szef gabinetu ministra spr. zagr., radca legacyjny, p. M. Szumlakowski.

Doradca finansowy Devey o handlowym bilansie Polski najbliższej przyszłości

Warszawa, 25. 2. (tel. wł.) P. Devey, doradca finansowy naszego rządu, oświadczył na pytanie prasy:

1) Polska poniosła wiele strat materjalnych, część których musi być pokryta przez zakupy zagranicą i dla tego ujemny bilans handlowy w mniejszym lub większym stopniu jest możliwy w najbliższej przyszłości.

2) Tak długo jak przywóz do Polski wskazywać będzie tendencję zwiększania importu artykułów na cele produkcyjne, które wpłyna później na zwiększenie produkcji i bogactwa kraju, ujemny bilans handlowy w granicach umiarkowanych będzie mógł być finansowany przez pewien czas, dzięki wpływom z pożyczki stabilizacyjnej, bez niebezpieczeństwa dla stałej waluty. Ujemność bilansu handlowego była już przewidywana i brana pod uwagę w czasie rokowań o pożyczkę zagraniczną. Użycie części wpływów z tej pożyczki na pokrycie ujemnego bilansu handlowego uwidoczni się oczywiście w bilansach Banku Polskiego chwilowym spadkiem jego rezerw zagranicznych.

Jak to już skonstatowaliśmy powyżej, tyle czynników wpływa na kształtowanie się bilansu handlowego, że samo zwiększenie czy też zmniejszenie rezerw zagranicznych Banku Polskiego nie daje pełnego obrazu sytuacji. Struktura Banku nie jest sztywna, instytucja ta rozszerza i kurczy swoją działalność kredytowa i rezerwy zagraniczne przystosowane są do wymagań życia gospodarczego kraju. Bank Polski byłby pierwsza instytucją, która podniosłaby alarm, gdyby deficyt bilansu handlowego osiągnął rozmiary, przedstawiając niebezpieczeństwo dla stałości waluty. W obecnej sytuacji społeczeństwo okaże najlepsze zrozumienie sytuacji przez importowanie w okresie odbudowy gospodarczej coraz większej ilości artykułów, które podnosza rozwój produkcji krajowej i przez celowe zużywanie artykułów importowanych w tem przyczyniaja się do wzrostu bogactwa kraju.

Nowy wielki tryumf lotniczy

Londyn, 23. 2. (Pat.) W uzupełnieniu wiadomości o ukończeniu przez kpt. Hinklera wielkiego lotu z Anglji do Australji w pojedynkę na małej awionetce „Avro Avian Cirrus" podają, że cała podróż Hinklera z Anglji do portu Darvina trwała dni 17, a więc o 1 dzień krócej, aniżeli przewidywał sam lotnik. W kołach fachowych przyznają, że lot Hinklera należy do wyjątkowych. Przypomnieć należy, że Bracia Smith, którzy przylecieli z Anglji do Australji w r. 1919 na wielkim 2-płatowcu, zaopatrzonym w silnik 720 konny marki Rolls Royce wyrobu Vickersae zużyli na tę podróż 28 dni. Czyn Hinklera jest tembardziej zadziwiający, że samolot jego z silnikiem zaledwie 30-konnym, nie był budowany z myślą używania go do lotów tak dalekich, ciągłych i idących przez różne pasy klimatyczne. Hinkler nie oczekuje wielkiej nagrody pieniężnej za swój lot poza suma 1000 f. szterl., która zapewniono mu pod warunkiem, że przybędzie w dobrym czasie do portu Darvina. Swego ryzykownego przedsięwzięcia podjął się Hinkler z pobudek i w celach jedynie sportowych. Chciał on bowiem wypróbować wytrzymałość podwozia swojego pomysłu. Jego samolot o składanych skrzydłach jest tak mały, że może pomieścić się w garażu średnich rozmiarów samochodów.

Oszczercy już tydzień milczą...

Tydzień już minął, gdy „Kurjer Poznański", opierając się na „dobrych informacjach" „Posener Tageblattu", rzucił na Kat. Unję Ziem Zachodnich oszczercze podejrzenie, że wydała jakąś ulotkę w języku niemieckim z nieokreślonemi obietnicami dla osadników niemieckich w Wielkopolsce.

W imieniu Gł. Komitetu Wyborczego Kat. Unji zdementowaliśmy tę wiadomość, jako insynuację, ponieważ Komitet Unji żadnej takiej odezwy nie wydawał, ani drukować nikomu nie polecił. Zażądaliśmy od „Kurjera Poznańskiego" posługującego się takiemi oszczerczemi zarzutami, dowodów na to, kto drukował tę ulotkę, ponieważ każdy druk wedle ustawy prasowej musi mieć podanego wydawcę i drukarnię. W przeciwnym razie oszczercze ataki „Kurjera Poznańskiego" musielibyśmy uważać za paszkwil, kłamstwo i oszczerstwo.

Stwierdzamy, że mimo kilkakrotnego wzywania tego pisma do ujawnienia żądanych dowodów „Kurjer Poznański" milczy.

Calumniare audacter... Demaskujemy te metody!

* * *

Jak nas informują z kół dobrze poinformowanych, odezwa, o której mówił przed tygodniem „Kurjer Poznański" jeszcze wogóle nie pojawiła się, lecz ma się ukazać w najbliższym czasie i jest podpisana przez 140 osadników niemieckich, którzy maja stwierdzić, że jako lojalni obywatele Polski, są zdania, że w ich interesie jest iść nie z pp. Naumannem i Graebem, która ze względu na swe gospodarcze założenia daje największe gwarancje poprawy bytu dla odsadnika niemieckiego w Polsce.

* * *

„Dobre źródło" informacji „Kurjera Poznańskiego", tutejszy „Posener Tageblatt" powtarza dziś za „Deutsche Rundschau" wiadomość, że narodowa demokracja na terenie Bydgoszczy usiłuje wciągnąć niemieckich właścicieli domów jako zwolenników listy 24. Okaże się zatem, że nasi endecy rozdzierają szaty z powodu „oburzenia", że osadnicy niemieccy chca głosować na polsk liste 30 a sami prowadzą konszachty z niemcami, by ich przyciagnać na swe podwórko.

Oto faryzeuszowskie metody naszej endecji.

Projekt pożyczki wewnętrznej odrzucony głosami endeków i witosowców

Warszawa, 23. 2. (tel. wł.) Dowiadujemy się, że na posiedzeniu komisji długów państwowych dnia 21. b. m. **odrzucono głosami endeków i witosowców projekt pożyczki wewnętrznej premiowej w wysokości 50 miljonów złotych, przeznaczonych jak wiadomo na akcję budowlana.** Rząd, który przygotował na zasadzie dekretu p. Prezydenta wewnetrzna pożyczkę zwrócił się do komisji, gdyż w myśl przepisów prawnych obligacje pożyczki państwowej winny być zaopatrzone w dwa podpisy członków komisji. Komisja pod przewodnictwem Trampczyńskiego odpowiedziała odmownie na propozycje rzadu. Jak wiadomo, Trampczyński już przy zawieraniu t. zw. pożyczki stabilizacyjnej czynił duże trudności, co wywołało już wówczas oburzenie wszystkich trzeźwo myślących sfer politycznych. St. Z.

Ameryka rozpoczęła ograniczenie zbrojeń morskich

Waszyngton, 24. 2. (Pat.) Komitet wypowiedział się przeciwko projektowi budowy 9 torpedowców, których domagał się departament marynarki, uważając, że na podstawie aktu o konstrukcji objektów marynarki z roku 1916 nie można przystępować do budowy nowych torpedowców ze względu na istnienie dotychczas 12 starych. Również odrzucona została prośba departamentu marynarki o budowę 32 łodzi podwodnych. W dalszym ciągu obrad uchwalono upoważnić prezydenta do zawieszenia budowy wszystkich lub pewnej części objektów, a także do zawarcia dalszych układów, dążących do ograniczenia zbrojeń morskich, przewidzianych na międzynarodowej konferencji, w których obradach St. Zjedn. także brały udział.

Zakup listów zastawnych

Warszawa, 25. 6. (tel. wł.) Bank Polski do dnia 20 bm. zakupił na rachunek państwowego funduszu kredytowego listów zastawnych ziemskich na sumę 33,8 miljonów zł. Lwia część tej kwoty poszła na zakup 8 proc. listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie.

Walka z nadużyciami

Warszawa, 25. 2. (tel. wł.) W ostatniej chwili dowiadujemy się, iż komisja nadzwyczajna do walki z nadużyciami czynna będzie do 1-go maja, zgodnie z brzmieniem dekretu, który przewidywał jej istnienie na 1 rok.

Wielki proces Hromady

Która dążyła do wywołania zbrojnego powstania na Kresach Wschodnich

Wilno (PAT.) Rozpoczął się przed wileńskim sądem okr. proces białoruskiej Hromady. Mimo dużej liczby świadków, których powołano z górą 600 i pokaźnej liczby oskarżonych, bo 56, gmach sądu przy placu Łukiskim, gdzie odbywa się rozprawa, miał wygląd zupełnie normalny. Publiczności zebrało się bardzo mało. *Wszyscy oskarżeni pozostają w areszcie prewencyjnym.* Wśród kilkunastu obrońców znajdują się przybyli z Warszawy adwokaci Smiarowski, Duracz, Honigwił, Ignacy Ettinger i Babiański oraz z pośród miejscowych adwokatów b. senator Krzyżanowski, prof. Petruszewicz, Abramowicz i i.

Wśród oskarżonych między innymi członkami b. białoruskiej Hromady są: b. posłowie Taraszkiewicz 34 lat, Rak Michajłowskij 42 lat, Wołoszyn 35 lat i Miotła 36 lat. W połowie stycznia 1927 r. zlikwidowano białoruską robotniczo-włościańską Hromadę i aresztowano ówczesnych posłów sejmowych Taraszkiewicza, Rak Michajłowskiego, Wołoszyna i Miotłę, jako też dokonano aresztowań wśród członków białoruskiej Hromady na prowincji.

Śledztwo trwało z górą rok i wykazało, że stojący dziś przed sądem obwinieni *uczestniczyli w spisku, organizowanym celem obalenia ustroju państwowego Rzeczypospolitej Polskiej, zaprowadzenia w Polsce dyktatury proletarjatu, dalej że rewolucyjno-wywrotowa organizacja białoruska włościańsko-robotnicza Hromada, której główni działacze pociągnięci są dziś do odpowiedzialności sądowej, dążyła do wywołania zbrojnego powstania, aby tą drogą oderwać od Rzeczypospolitej i przyłączyć do Z. S. R. R. województwa północno-wschodnie Rzeczypospolitej. Organizacja powyższa zajmowała się również szpiegostwem na rzecz sowietów.*

Ze sprawą białoruskiej robotniczo-włościańskiej Hromady łączy się sprawa morderstwa, dokonanego na osobie konfidenta policji Nikodema Iwaszkiewicza. Dzisiejszą rozprawę wypełniło odbieranie personalji od oskarżonych oraz świadków i zaprzysiężenie tych ostatnich. Do rozprawy powołano ze strony oskarżenia 421 świadków i 8 biegłych.

Podwyżka ceny towarów sprowadzonych z zagranicy

Warszawa, (tel. wł.) Ogłoszona już w Dzienniku Ustaw waloryzacja ceł, spowoduje podwyżkę niektórych towarów sprowadzanych z zagranicy. Aby zorjentować naszych czytelników, ile ta podwyżka będzie wynosiła, zwróciliśmy się do szeregu kupców hurtownych z prośbą o informację w tej mierze. Z zebranych przez niektóre pisma danych wynika, że z branży kosmetycznej zagraniczne perfumy podrożeją o 10—15 proc., natomiast zagraniczne wody kolońskie o 20—30 proc. Jedwabie zagraniczne w zależnoci od gatunku od 15—25 proc. podrożeją. Sprowadzanie z zagranicy gotowych artykułów z zakresu konfekcji damskiej i męskiej prawdopodobnie całkiem ustanie, gdyż ceny byłyby zbyt wysokie. Z branży kolonjalnej korzenie, owoce południowe, rodzynki, wanilja, kakao i t. p. podrożeją o 8—15 proc. herbata prawdopodobnie nie podrożeje, maszyny do pisania podrożeją o 15 procent. proc. Samochody w zależności od wagi podrożeją o 10—25 proc. Wina zagraniczne naogół o 25 proc., niektóre nawet o 40 proc. St. Z.

Wicepremjer Bartel wyjeżdża do Wilna

Warszawa, 23. 2. (tel. wł.) W sobotę wieczorem wyjeżdża do Wilna wicepremjer Bartel, który wygłosi w niedzielę odczyt p. t. Rozwój życia gospodarczego Polski wyrażony „graficznie". Możliwe, że pobyt wicepremjera w Wilnie potrwa dwa dni. St. Z.

Rzemiosło i drobny przemysł

Mają zapewnione kredyty

Kontyngent kredytowy wynosi 13 milj. 500 tys. zł

Warszawa (AW.) Dyrekcja Banku Gospodarstwa Krajowego ustaliła kontyngent kredytowy dla rzemiosła i drobnego przemysłu na kwotę 13 milj. 500 tys. zł. Kredyt ten będzie rozprowadzony przez komunalne kasy oszczędności i akcja ta jest już w toku.

Dla celowego przeprowadzenia tej akcji kredytowej otworzone zostały przy komunalnych kasach oszczędności opinjodawcze komitety rzemieślnicze pod przewodnictwem delegata B. G. K., których zadaniem jest rozpatrywanie podań poszczególnych kredytobiorców i przedstawianie wniosków zarządu i kasy.

Kredyt ten udzielany jest na okres 10 kwartałów przy oprocentowaniu 9 proc. za wyjątkiem województw pomorskiego i śląskiego, gdzie stopa procentowa wynosi 6 proc. i spłacany ma być po kwartalnie.

Zycie gospodarcze w kraju

Potężnieje na siłach

W twórczej współpracy organizacyj gospodarczych z Rządem

Warszawa. (PAT.) Po zakończeniu dyskusji nad **zagadnieniem wzmożenia konsumpcji wewnętrznej i eksportu** obrady konferencji przemysłowców pod przewodnictwem ministra przemysłu i handlu inż. Kwiatkowskiego zostały wznowione. Pierwszy zabrał głos prof. Okolski. który omówił sprawy związane z inwestycjami i eksportem przemysłu metalowego przetwórczego. Następnie przemawiali w powyższych sprawach przedstawiciele przemysłu naftowego. cukrowniczego. drzewnego. Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu (dr. Waschko). przemysłu garbarskiego. krochmalnego i wreszcie dyr. Wartalski. który szerzej omówił zagadnienie polityki morskiej oraz portowej w związku z sprawą eksportu przemysłu polskiego. Ostatni mówca zakończył dyskusję szczegółową. poczem rozpoczęły się rozprawy o charakterze syntetycznem. P. A. Wierzbicki. naczelny dyrektor centralnego związku polskiego przemysłu. górnictwa. handlu i finansów w dłuższem przemówieniu zreasumował poszczególne postulaty przedstawicieli przemysłu polskiego i wysunął zasadnicze tezy. **których urzeczywistnienie zdaniem przemysłu polskiego jest konieczne dla tak szczęśliwie od półtora roku zapoczątkowanego rozwoju naszego przemysłu.** Po tem przemówieniu rozwinęła się generalna dyskusja. W końcu konferencji zabrał głos p. min. Kwiatkowski.

W przemówieniu swojem p. minister podniósł rolę rządu w rozstrzyganiu postulatów poszczególnych ośrodków życia społecznego i gospodarczego. konieczność sharmonizowania rozmaitych kątów widzenia na rozmaite zagadnienia. **Pustulatem naczelnym rozwoju bogactwa narodowego jest wspólny obowiązek rządu i społeczeństwa wytworzenia najwyższej sumy wartości moralnych i materjalnych.** Pan minister oświadczył między innymi. że nie ze wszystkimi postulatami, wysuniętemi przez poszczególnych przedstawicieli przemysłu zgadza się. uważa jednak za pożyteczne powołanie do życia komisji. złożonej z czołowych przedstawicieli życia przemysłowego. aby postulaty wysunięte na konferencji zostały szczegółowo omówione i skonkretyzowane.

Niemcy a Polska

Nowy hamulec w rokowaniach handlowych

Berlin. (Tel. wł.) Rząd niemiecki uchwalił ostatnio program t. zw. konieczności państwowych. które w dniu 27 b. m. przedłożone będą parlamentowi Rzeszy. Dopiero po uchwaleniu tego programu nastąpi rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów. Program konieczności państwowych obejmuje budżet, oraz projekt pomocy państwowej dla rolnictwa. Jak słychać pod formułką pomocy dla rolnictwa usiluje rząd niemiecki przeprowadzić reglamentację przywozu do Niemiec żywych świń i wieprzowiny oraz stopniowe zmniejszenie kontyngentu mięsa mrożonego. Urzeczywistnienie tych zamiarów byłoby równoznaczne odrzuceniu postulatów rolnictwa polskiego, których domaga się rząd polski w układzie handlowym.

Minister Niezabitowski sprecyzował, jak wiadomo, przed kilku dniami stanowisko Polski w sprawie wywozu polskich produktów rolnych do Niemiec. Wywody polskiego ministra spotkały się z aprobatą prasy demokratycznej w Niemczech. natomiast junkrzy pruscy nie liczą się z opinją kraju i chcą za wszelką cenę unicestwić polsko-niemiecki traktat handlowy. **Jest to nowa szykana i nowy hamulec w rokowaniach polsko-niemieckich. St. Z.**

Kongres Rady Rolniczej w Berlinie

Berlin. Odbył się tu kongres Rady Rolniczej. na którym zjawił się prezydent Hindenburg, a w zastępstwie chorego kanclerza — wicekanclerz oraz inni przedstawiciele rządu. Min. Schiele, który drugi z kolei zabrał głos, przypisywał złą sytuację rolnictwa głównie niskim cenom za produkty rolne od czasu stabilizacji waluty. Domagał się on zmniejszenia kontyngentu przywozu na mięso mrożone **oraz bydło, dalej zaś zmiany polityki handlowej Rzeszy oraz dostatecznego uwzględnienia rolnictwa niemieckiego w traktacie handlowym z Polską.**

Kongres Rady Rolniczej w wyniku obrad powziął szereg rezolucyj. Rada Rolnicza domaga się zamiany kredytów długoterminowych na krótkoterminowe, utrzymanie dotychczasowej wysokości ceł ochronnych, zmniejszenie ciężarów socjalnych i podatkowych dla rolników. zmiany ustawy o ubezpieczeniach robotniczych, wreszcie **znacznego zwiększenia kontyngentu robotników zagranicznych, szczególnie do uprawy buraków. (Chodzi tu o robotników polskich.)** Rada Rolnicza oczekuje natychmiastowego wykonania przewidzianego przez rząd programu pomocy finansowej. uważając go tylko za jeden z etapów na drodze do gospodarczego uzdrowienia Niemiec, bowiem sanacja rolnictwa wymagać będzie dłuższego okresu czasu.

Potajemne zbrojenia Niemiec

Zagrażają pokojowi świata

Rewelacje pisma włoskiego

Rzym. (Tel. wł.) Jeden z dzienników **włoskich** „Giornale d'Italia" zamieścił niedawno **niezmiernie** ciekawy artykuł, nadesłany z Bukaresztu. **w którym** omawia szeroko **kwestję potajemnych zbrojeń niemieckich.**

„Giornale d'Italia" zastanawia się poważnie nad tem, a nawet występuje z pewną **przestrogą, skierowaną pod adresem** Francji, dla której. **zdaniem jego,** zbrojenia owe przedstawiają **groźne niebezpieczeństwo.** Włochy nie są w sprawie tej bezpośrednio **zaangażowane i nie ma to dla nich tak poważnego** znaczenia. jednak nie mogą patrzeć zupełnie obojętnie na **potajemną akcję zbrojeń niemieckich, która wyraźnie zmierza ku temu, aby znów zakłócić pokój światowy.** Niemcy zbroją się już oddawna i rzec można śmiało. **że zaczęły to czynić niemal na** drugi dzień po zawarciu pokoju. **Kontrola** międzysojusznicza, która **ma** je w tej **akcji hamować.** nie jest jednak w stanie **spełnić** naprawdę **swego zadania** i miast powstrzymać zupełnie **zbrojenia** niemieckie osiągnęła tylko to. że **nie zbroją się** oni jawnie, lecz czynią to potajemnie **na wielką skalę.**

Zbrojenia owe odbywają **się na terenie całych Niemiec, ale bazą i podstawą tych działań, terenem, na którym odbywają się one niemal jawnie, są Prusy Wschodnie, do których słabo już tylko dociera kontrola międzysojusznicza. Tam głównie mają miejsce wszelkie ćwiczenia artyleryjskie, które najtrudniej dadzą się ukryć, tam też zupełnie jawnie, w Królewcu czy też innem mieście przeprowadzają przez ulice ciężkie działa i oddziały uzbrojone od stóp do głów.**

Na innych terenach Rzeszy zachowana **jest** większa ostrożność. tam **ćwiczy się tylko piechota,** pod pokrywką różnych sportów. odbywają się ćwiczenia i pokazy lotnicze. rozwijają swoją działalność organizacje Reichswehry, Stahlhelmu, Wehrwolfu, słowem, **wre tajna, ale tem niemniej intensywna praca, tworzą się kadry gotowe na każde skinienie.**

„Giornale d'Italia" twierdzi dalej. że przyjmowanie członków do tych organizacyj odbywa się drogą ścisłej selekcji. wydawane im są legitymacje i rozciągnięta jest nad niemi baczna kontrola.

Dziennik włoski kończy swoje wywody. zaznaczając. iż opiera się w tej sprawie na materjale rzeczowym, i że kwestje owe porusza jedynie w imię pokoju powszechnego.

Waldemaras działa pod wpływem Niemiec

Nota litewska do Polski

Warszawa. (Tel. wł.) Korespondent wasz dowiaduje się, że rząd polski otrzyma prawdopodobnie w dniu jutrzejszym tekst noty litewskiej, którą Waldemaras wysłał specjalnym kurjerem do Rygi posłowi polskiemu w Rydze. Waldemaras w nocie zasadniczo godzi się na rozpoczęcie pertraktacyj z Polską pod warunkiem, że w obradach uczestniczyć będzie delegat Ligi Narodów. Nota Waldemarasa wysuwa jednakże jeszcze jeden postulat, a mianowicie żąda przeprowadzenia dyskusji o odszkodowanie za zajęcie Wilna przez generała Żeligowskiego. St. Z.

Oświadczenie

Otrzymujemy poniższe oświadczenie z prośbą o zamieszczenie:

Listę Bezpartyjnego Bloku współpracy z rządem nr. 1, zgłoszoną do Okręgowej Komisji Wyborczej w Ostrowie wycofałem. ponieważ nie wiedziałem, że w tut. okręgu wyborczym zgłoszono już dwie listy współpracy z rządem — nr. 21 i 30.

Osobiście **zgłaszam akces swój do listy nr. 30,** i wzywam wszystkich tych wyborców, którzy chcieli oddać głosy na moją listę. by głosy swe oddali **na listę Katolickiej Unji Ziem Zachodnich nr. 30.**

podp. (—) **Andrzej Kotarba,**

Topola Mała. pow. Odolanów.

Mieczysław Smolarski 22

Lalka Hanny Corda

Powieść fantastyczna.

XVIII.

Codziennie o tej samej porze, około godziny trzeciej po południu, gdy cień poczynał kłaść się wzdłuż muru, otaczającego niewielki ogród i samotną pracownię, przechodził koło niej Łąka.

Nigdy nie spojrzał w okno, gdzie mógł zobaczyć Hankę, wydawał się jednak zawsze zamyślonym, jakby przejętym ciszą, którą tu na niewielkim skrawku ziemi śpiewała wiosna.

Unikał spotkania ze swą nową pracowniczką, nie odwiedził jej, nie starał się z nią o rozmowę.

W postaci jego zdawały się łączyć zawsze jednostajnie energja i znużenie, wesoły uśmiech przy spotkaniu się z kimś, troska czy smutek w samotności.

Przed wyjściem zwalniał krok, a potem wiecznie tym samym żywym ruchem otwierał furtkę żelazną.

Tymczasem na świecie kwitły ciepłe dni, a z niemi budziła się jakby ze złego snu dusza Hanki.

Budziła się ze świadomością nierealności własnego istnienia, z dziwnem poczuciem, jakby życie jej, któremu nadawała już własny bieg, nie należało do niej, jakby równocześnie na siebie i na swoje czyny spoglądała z daleka.

Na drugi dzień po odwiedzinach u Arfy, o których zachowała wspomnienia jak o urojeniu i o nocnem widziadle, opuściła hotel, gnana pośpiechem i wynajęła pokój na krańcu miasta, nie dając o sobie znać nikomu ze swych dawnych znajomych, nawet Szelidze. Uczyniła to, idąc za niewytłumaczonym, może nawet przeciwnym jej woli, nakazem wewnętrznym, a jedyny list, który napisała, podążył do Łąki.

Rozpoczęła wkrótce nowe, niezrozumiałe dla siebie istnienie. Czego właściwie od niej żądano, dlaczego postępowano z nią tak niezwykle?

Coś drażliwego było dla niej w uprzejmości, jaką jej okazywano, w zajęciu, które kazano jej wykonywać. Co stało się z wielkiemi planami Łąki, z jego energją, której tętno biło w nim pod pozorami lenistwa i miękkości?

Przyjeżdżała codziennie już od dni kilkunastu, poto, by na swym stole zastać książkę o sztuce, wciąż nowe prospekty fabryk witraży z całego świata i wzory kolorowych szkieł, z któremi nie wiedziała co począć, gdyż nie otrzymała co do tego żadnej wskazówki.

W pawilonie, stojącym oddzielnie od bliskich zabudowań fabryki Łąki, nie widywała nikogo prócz żony mieszkającego tu dozorcy. W pierwszym tylko dniu pobytu nowej pracowniczki ktoś zapukał do jej biura. Był to bardzo uprzejmy pan w wieku średnim, bardzo ruchliwy, lecz krótkowidz, co przy gestach żywszych, powstrzymywanych nagle zbyteczną ostrożnością, nie pozwalało mu na zachowanie majestatycznej powagi, o którą się starał. Pan ów przedstawił się:

— Jestem inżynier Zgud. Powierzono mi opiekę nad pracą pani.

Po tej dyplomatycznej zapowiedzi dodał:

— Czekają nas tu zadania niemałe. Trzeba wszystko stworzyć, obmyśleć, przygotować! Nie taję oczywiście, iż techniczna realizacja planów naszego dyrektora odbywać się musi poza zakresem zadań, jakie mieliśmy pani zaszczyt powierzyć. Tu będzie się rodzić myśl. Urzędowanie pani będzie trwało na razie krótko, od dziewiątej rano do drugiej po południu. Sprawa pieniężna między nami, a panią załatwiliśmy już, wypłacając jej wynagrodzenie za pierwszy miesiąc. Gdyby pani uważała, iż jest zbyt skromne... Gotowi bylibyśmy podnieść je...

— Chciałabym dowiedzieć się przedewszystkiem o rodzaju mych zajęć?

— O! — Zgud odchrząknął uroczyście. — Czyż pani nie dostrzega tych pism, które nadchodzą, tych cenników, książek wreszcie, między któremi są niemal zaginione dzieła o barwieniu i zestawieniu witraży? Zdobyłem je z prawdziwą trudnością. Proszę czytać je, porządkować. Do czasu wybudowania nowych zakładów musimy z pani stworzyć siłę fachową.

Odchrząknął ponownie:

— Zdaje się, iż powiedziałem pani wszystko. — Trzepnął palcami jak fakir indyjski, który gotuje ręce do nabrania w nie świeżego fluidu.

— Mogę tylko dodać, iż nasz dyrektor uległ atakowi pewnej, że tak powiem, nostalgji. Wobec tego niektóre z naszych prac nie posuwają się naprzód dość żywo. Może pani narazie nie krępować się jeszcze zbytnio biurowemi godzinami. Nagrodzimy sobie to później, może nawet z nadmierną nawiązką. Dyrektor w każdym razie nie zaniedbał prosić panią, by swobodnie korzystała z ogrodu.

Ukłonił się i odszedł. Hanka łatwo dowiedziała się o nim, iż jest jednym z głównych urzędników w zakładach Łąki. Po tygodniu mimo wszystkich jego wyjaśnień napisała doń, iż posiada wiele wolnego czasu i prosi o dodatkowe zajęcie.

Nazajutrz po jej liście dwóch woźnych wniosło do jej biura nowego Remingtona. Inżynier — jak oświadczył jeden z nich — upoważnił panią sekretarkę do wprawiania się w daktylografji.

I znowu cisza i samotność. Młoda pani zauważyła, iż tego dnia i następnego Łąka nie przechodził przez ogród. A jednak musiało między nimi dojść do spotkania.

W tym półśnie istnienia wśród książek, światła, płynącego przez szerokie okna i gałęzi ukwieconych krzewów, dusza Hanki uspakajała się jednak. Jak wspomnienia bezpowrotnych zdarzeń ubiegłego dnia, przerwanych słodkim odpoczynkiem nocnym, jawiły jej się czasem zarysy tego, co przeżyła dawniej. Pełna wyrazu, życia i pewności sławy twarz Szeligi, chłodne usta i uwodzące oczy Arlekina, jowialne oblicze kupca Cordy i nieuchwytne czyjeś spojrzenie, które sięgało jej aż do dna duszy, niosąc z sobą własną wszechwładzę, a siejąc poniżenie i przestrach. Chciała zapomnieć o niem. Zwalczała jego wpływ, idąc za głosem namiętności, która rzucona nieznanym czarem drżała w jej wszystkich nerwach, płynęła w jej krwi. Znał ją i odgadł wielki muzyk artysta.

W monotonji nowego życia, nim spostrzegła się, rychło zatęskniła za sztuką. Już od tygodnia wieczorem poddawała gibkie ciało swe nakazom rytmu i muzyki w szkole tańca. I tam, gdy zrzuciła z siebie swe suknie, by półnaga niemal, przybrana podobnie jak towarzyszki tylko w czarną tunikę, budzić się w ciepłym strumieniu światła przy dźwięku fortepianu, tam odżywała tą wieczną współczesnością, jaką daje plastyka ruchu i wcielenie się w płynną falę muzyki. W uczuciu własnem stawała się czemś, przez co przepływała ku ziemi harmonja nieśmiertelnego piękna, a w oczach tych, które z podziwem patrzyły na nią, od pierwszej chwili bezcielesną linją doskonałej, żywej formy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kronika

Lutego 25 Sobota

Kalendarz rzym.-kat.
Sobota Zygfryda. b. w.
Niedziela Aleksandra

Kalendarz słowiański:
Sobota Sławobój
Niedziela Mirosław
Słońce wschód 6.31 zachód 17. 6
Księżyc wschód 10,17 zachód 21,21

— **Poradnia dla matki i dziecka.** P. T. Opieki nad Dzieckiem (ulica Wały obok Straży Ogniowej), bezpłatna, czynna w poniedziałki i czwartki od godziny 2—4.

— **Poradnia przeciwgruźlicza** (ulica Wielkie Garbary), bezpłatna, czynna we wtorki i piątki od 14—15.

— **Książnica Miejska im. Kopernika** (ulica Wysoka 12) otwarta w dnie powszednie od 9,30—12 i od 16—19,30.

— **Muzeum Miejskie** (Ratusz. II p.) otwarte w niedziele, wtorki i piątki od godz. 11—13.

— **Biblioteka T. C. L.** (ulica Wysoka 12) otwarta w dnie powszednie od 11—13 i od 15,30—18.30; filja I (ul. Lubieniecka 44) tylko w niedziele od 14 do 15; filja II (ul. Sienkiewicza 6-8) we wtorki i piątki od 17—18.

— Nowa filja T. C. L. na Mokrem (3 szkoła) — tylko w niedzielę 14—15.

— **Biblioteka Wojskowa D. O. K. VIII** (ul. Żeglarska, obok kasyna garnizon.), otwarta w dnie powszednie: wypożyczalnia książek od 15—20 i czytelnia czasopism od 15—21.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

W sobotę, dnia 25. bm. o godzinie 8-mej wieczorem Premiera doskonałej, nadzwyczaj wesołej, Starka i Eislera w 3-ch aktach „Sprawa Kajzera". Ta doskonała satyra na stosunki, panujące w austryjackim sadownictwie i w tamt palestrze, ukaże nię na scenie naszej w nader pomysłowej reżyserji p. St. Orzechowskiego w wykonaniu pierwszorzędnych sił aktorskich naszego zespołu z pp. Fleserówną, Łodzińską, Za embiną, Bystrzyńskim, Jaworskim, Orzechowskim Rygierem na czele. Nazwiska te są już dostateczną rekojmią poziomu artystycznego gry oraz powodzenia, jakie niewątpliwie zyska „Sprawa Kajzera" i na naszej scenie.

Wieczorem o godzinie 10.45 „Benefis Baletowy i Wielki Kabaret" z udziałem pp. Łucji i Gertrudy Piechotówiem i corps de balet, urozmaicony pierwszorzędnymi produkcjami muzykalno-wokalnymi, znanych z dotychczasowych występów w repertuarze operetkowym pp. J. Leonowicz, J. Porębski, W. Zdzitowieckiego, W. Ilcewicza, St. Na... kiego, A. Aleksego i A. Balcerzaka, którzy wystąpią z pierwszorzędnym programem kabaretowym i hojną dłonią siać będą wśród publiczności prawdziwe perły humoru.

OBJAZDOWY TETAR POMORSKI.
(Ogród Patzera)

Po niebywałem sukcesie jaki odniósł „Objazdowy Teatr Pomorski" objeżdżając całe Pomorze i niektóre miasta poznańskiego, ze sztuką J. Gelli pod tytułem: „*Raj bolszewicki*" z powodu przerwy jakiej wymaga przygotowanie następnej sztuki, chcąc umożliwić jaknajszerszem warstwom społeczeństwa ujrzenia i w Bydgoszczy znakomitej komedji i satyry na stosunki bolszewickie sympatyczny zespół Objazdowego Teatru Pomorskiego" wystawia 3-krotnie tę komedję a to w sobotę 25 bm., w niedzielę 26 i wtorek 28-go w sali zimowej b. Teatru Popularnego, ponieważ zespół „Objazdowy Teatru Pomorskiego" składa się z najlepszych sił dawnego teatru i sił nowozaangażowanych, nie wątpimy, że wszyscy sympatycy b. T. P. tak w sobotę, jak niedzielę zapełnią salę pana Beckera po brzegi, ażeby się ubawić i ujrzeć swoich ulubieńców.

Bilety w cenie od 1—3 zł., wcześniej nabywać można w księgarni W. P. Gierynа, pl. Teatralny. Od godziny 6 wieczorem przy kasie teatru.

Dla młodzieży wstęp 50 groszy.

CO WYŚWIETLAJĄ W KINACH?

Kino „Światowid" — Największy i najwspa
Kino „Pan" — „Czerwona Tancerka" w rolach gł: Magda Sonia, F. Kortner i Aleks. Murski, oraz nadpr..
Kino „Corso" — „Cyrk Beelego" Sensacyjny dramat w 2 ch serjach, 12 akt. W roli gł. Harry Peel.

KRONIKA POLICYJNA.

W Toruniu dn. 22. 2. 28 przytrzymano Stankiewicz Janinę — zam. w Toruniu — za uprawianie zarobkowego nierządu.

— **Włamanie.**

W nocy z dn. 21 na 22 bm włamano się do biura mleczarni w Stolnie pow. Chełmno, gdzie włamywacze usiłowali rozpruć kasę ogniotrwałą — lecz zostali spłoszeni — zrobili oni tylko jeden otwór — niezabierając nic — uszli niepoznani.

— **Pożar.**

Dnia 20. 2. 28. o godz. 16.20 wybuchł pożar u rolnika Bartkowskiego Stanisława w Chreślu pow. nowemiasto. Spaliła się stodoła wraz z inwentarzem martwym i zbożem. Straty wynoszą 10,000 zł. Pożar powstał w skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem ofiar w ludziach nie było.

Do członków Tow. Kupców Chrześcijańskich

W związku z rozkazem władz wojskowych, wydanym do formacji wojskowych w sprawie zerwania stosunków handlowych z firmami, ogłaszającemi się w „Słowie Pomorskim" — udała się w dniu 16. b. m. delegacja Towarzystwa złożona z p. Januszkiewicza, Kapczyńskiego, Kupczyka i Brzeskiego do p. generała Berbeckiego na drugą konferencję.

Delegacja wyrażała p. gen. Berbeckiemu swe zadowolenie z powodu wstrzymania poprzednio wydanych zarządzeń, zmierzających do wywierania wpływów na kupców, ogłaszających w „Słowie Pomorskim", co nastąpiło po 1-szej konferencji, na której delegacja Towarzystwa udzieliła p. gen. Berbeckiemu szczegółowych wyjaśnień o handlowej stronie i znaczeniu ogłoszeń kupieckich.

Na drugiej konferencji to jest dnia 16. b. m. zwróciła się delegacja do p. generała Berbeckiego z prośbą o zupełne oficjalne cofnięcie rozkazu celem uspokojenia sfer kupieckich. Równocześnie delegacja poinformowała p. gen. Berbeckiego o wyniku swej konferencji z kierownictwem „Słowa Pomorskiego", które wyraziło chęć szczerej współpracy w realizowaniu idei polskiej na Pomorzu.

Zwróciliśmy uwagę p. gen. Berbeckiemu na fakt, że polskie kupiectwo toruńskie jest wysoce patrjotyczne i bezwzględnie stoi na gruncie państwowości polskiej i stale daje tego dowody przez współpracę i poparcie finansowe wszelkich przedsięwzięć patrjotycznych, jak n. p. w nprawie przeniesienia zwłok gen. Bema, budowy samolotu sanitarnego, składek na P. L. O. P., biały Krzyż i t. p. Towarzystwo Kupców Chrześcijańskich, jako organizacja ściśle gospodarcza, nie zajmuje się zagadnieniami ściśle politycznemi, pragnie jednak gorąco w imię obrony interesów polskich na Pomorzu usunięcie wszelkich antagonizmów wśród społeczeństwa polskiego.

P. gen. Berbecki wyraził uznanie za patrjotyczne i ofiarne stanowisko polskiego kupiectwa toruńskiego i w zrozumieniu jego szczerych intencji oficjalnie oświadczył, że bezwzględnie cofnie wydany rozkaz i wszystkie dotąd powstałe konsekwencje zeń zanuluje.

Przy zakończeniu konferencji obie strony wyraziły głębokie przekonanie że przyczyni się ona do utrwalenia kontaktu kupiectwa polskiego z wojskiem, a w związku z tem kupiectwo — w roli medjatora — wygładzi drogę do współpracy prasy polskiej z władzami wojskowemi.

Towarzystwo Kupców Chrześcijańskich. w Toruniu.

STOWARZYSZENIE POLSKO-FRANCUSKIE
(Comité Local d'Alliance Française)
W TORUNIU.

W niedzielę, dnia 26 lutego br. o godzinie 11.30 odbędzie się w Auli Szkoły Wydziałowej przy placu św. Katarzyny odczyt francuski p. J. Langlade, profesora Uniwersytetu w Poznaniu i Inspektora Kursów Francuskich w Wielkopolsce i na Pomorzu, na temat: **„Les Rélations intellectuelles polono-françaises".** Wstęp na salę wolny.

P. profesor Langlade wygłosił w Toruniu szereg wykładów i odczytów, ostatnio w listopadzie ub. r. na temat: „Qu'est-ce qu'un Romantique". Wszystkie te odczyty i wykłady cieszyły się nadzwyczajnem powodzeniem, gdyż nazwisko oraz erudycja prelegenta chlubnie znane są naszemu społeczeństwu. Temat niedzielnego wykładu jest nietylko bardzo zajmujący, ale także aktualny, gdyż dotyczy on stosunków intelektualnych między dwoma bratnimi narodami: Polską i Francją. Toteż należy się spodziewać licznego udziału naszego społeczeństwa tem więcej że wykład odbędzie się przedpołudniem. Niech mianowicie młodzież szkolna i uczestnicy kursów francuskich skorzystają z okazji wysłuchania tak zajmującego wykładu, przyczem będą mieli sposobność przekonać się jak daleko postąpili w nauce języka francuskiego.

Sekretarz Komitetu: *Pyszkowski.*

„CASANOWA".

Kina toruńskie Światowid" i „Pan" wyświetlają od kilku dni duży i piękny film „Casonowa", który naprawdę warto zobaczyć.

Bohater obrazu, w interpretacji słynnego Mozżuchina, zasługuje na nazwę „króla miłości" jakim był istotnie awanturnik, a jednocześnie rycerski i chwilami szlachetny Casanowa, ulubieniec kobiet połowy Europy swego czasu i postrach mężów pięknych dam.

Gra głównych postaci filmu i realizacja obrazów z natury niezwykle staranne i doskonale dobrane — widoki Wenecji przy nocnej poświacie i kilka obrazów z życia ludu weneckiego, jak fragmenty karnawału, oraz odtworzenie historycznych chwil w pałacu carów moskiewskich zasługują na szczególną uwagę. Kolorowe obrazy nie zawsze wywołują należyte wrażenie, lecz stroje i iluminacje na kanałach Wenecji wychodzą b. dobrze.

Film „Casanowa" jest jednym z najlepszych, jakie ukazały się w ostatnich kilku miesiącach na ekranach kin toruńskich.

Zwolennicy Kościoła Narodowego popierać chcą listę niemiecką?

Wobec unieważnienia listy Nr. 14, która wyłoniona ostała w Grudziądzu przez zwolenników t. zw. kościoła Narodowego, oraz na skutek aresztowania znanego działacza tej sekty Hajduka, część członków sekty pragnie popierać listę P. P. S., która życzliwie odnosi się do postulatów „hodurowców", pozostała zaś część zamierza podobno „na złość władzom polskim" głosować na listę 18. (Niemców).

Z DNIA.

Gdy karnawał się skończył..

Gdy karnawał się skończył wymyślają sobie ludzie, co mogą, aby się rozerwać w ciężkich czasach.

Ponieważ tańczyć nie wolno, w modzie są obecnie lekcje tańców których żadna władza nie zakazała.

Wymyślono sobie ponadto wiele innych rozrywek.

Więc słyszę wczoraj w tramwaju:

— No Zosiu, balów niema, w dancingach nudy... Niema okazji do spotkania... Odwiedzisz mnie chyba w mojem nowem mieszkaniu?...

— A czy będziesz się zachowywał jak należy?

— Napewno...

— Tak?

— Daję ci najświętsze słowo honoru...

— W takim razie nie przyjdę... Nie warto...

Buta niemiecka

Na jednym z wieców mniejszości niemieckiej na Pomorzu, a mianowicie w Kaliskach pow. Kościerzyna red. Kramuschke z Tczewa powiedział, iż niemcy liczą już na dwa mandaty z Okręgu 29 (Kaszuby). Pomijając prawdopodobieństwo tych nadzieji antypaństwowego bloku mniejszości narodowych w Polsce (lista 18), należy podkreślić wzrastającą, w miarę rozpalania się się walki wyborczej pomiędzy polskimi listami, butę i pewność niemców. Jedyną odpowiedzią na przechwałki niemieckie, które są jednocześnie groźbą dla Kaszub, winno być solidarne poparcie przez społeczeństwo polskie tylko tych list polskich, które mają najwięcej szans wyborczych — Lista taka jest bezwątpienia „30", która stanowi platformę wyborczą wszystkich ugrupowań szczerze polskich i katolickich, pragnących pracować z rządem.

Wobec tego każdy wyborca polski, który uznaje zasługi M. Piłsudskiego, niech głosuje na nr. „30".

ENDECJA BOI SIĘ PRAWDY?

Lista 24 w ostatnich dniach urządza szereg zebrań wyborczych za zaproszeniami, przyczem działacze z innych list nie są zaproszeni na te zebrania. Celem podobnej taktyki wyborczej jest oczywiście uniknięcie krytyki i opozycji, których endecja widocznie się obawia. Postępowanie takie byłoby uzasadnione, gdyby chodziło o wyeliminowanie czynników awanturniczych w obawie brutalnej opozycji, lecz zamykanie drzwi przed obywatelami poważnymi dowodzi jedynie braku cywilnej odwagi zmierzenia się z przeciwnikiem na gruncie ideowym.

Jednocześnie bojówki endeckiej, jak na to wskazywaliśmy kilkakrotnie, bez ceremonji rozbijają otwarte wiece przeciwników lub w sposób niekulturalny uniemożliwiają dyskusję rzeczową. Społeczeństwo polskie zapamięta to sobie dobrze, które tumani się podawaniem komunikatów o bezwarunkowych zwycięstwach listy 24, winno zwrócić na to uwagę.

Listy do Redakcji

Otrzymujemy list poniższy z prośbą o zamieszczenie:

Szanowny Panie Redaktorze!

Mam zaszczyt za łaskawem pośrednictwem Jego poczytnego pisma wyrazić najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim, którzy raczyli łaskawie przyczynić się do uświetnienia obchodu mej 25-letniej pracy na scenie polskiej.

A więc wyrażam głęboką wdzięczność Komitetowi Honorowemu, JWP.: Wojewodzie Pomorskiemu Kazimierzowi Młodzianowskiemu, Generałowi Leonowi Berbeckiemu, Prezydentowi m. Torunia Antoniemu Boltowi, Radcy Ludwikowi Makowskiemu, Dyrektorowi Jerzemu Rygierowi, Profesorowi Adamowi Munnichowi, Prezesowi Rady Miejskiej Antczakowi, Kuratorowi Okr. Szkoln. Janowi Szeweminowi, Komendantowi m. Torunia ppułk. Wimmerowi, całemu Korpusowi Oficerskiemu. Szanownej Prasie, Komitetowi Wykonawczemu, Szanownej Publiczności, od której doznałem tak gorącego i życzliwego przyjęcia, Koleżankom i Kolegom moim oraz przyjaciołom — wszystkim sercem całem dziękuję.

Z poważaniem i wdzięcznością:
Józef Leśniewski.

Pod sztandarem Kat. Unji

W dniu 22 bm. odbyły sie wiece Unji w Wejherowie, w Brodowie, powiat Działdowo i w Ciesinach, powiat Działdowo.

Na wiecu w Wejherowie który zgromadził około 250 osób, referaty wygłosili pp. Kowalski z Wejherowa i Wilga z Tczewa. Bez dyskusji przyjęto rezolucje za listą nr. 30.

W Brodowie zgromadził wiec około 70 osób, w Ciesinach przeszło 50 osób. Prelegent p. Jabłoński zjednał sobie całkowicie zebranych.

W dniu 23 bm. odbyły się wiece Unji w Sękowie, powiat Działdowo, gdzie około 20 osób wysłuchało przemówienia p. Jabłońskiego, w Grabianowie, powiat Lubawa, gdzie wobec 200 osób referat rzeczowy wygłosił p. Serożyński, kandydat poselski listy nr. 30. W dyskusji zabrało głos kilka osób, które częściowo wypowiedziały się za, częściowo przeciw Unji. W rezultacie większość opowiedziała się za Unją, reszta zaś za P. P. S. i N. P. R.

W Gdyni przemawiał na wiecu Unji p. Filipiak. Opozycja składała się tutaj ze zwolenników Endecji. Przebieg wiecu był bardzo burzliwy, kilka osób opuściło salę, reszta zaś wysłuchała referatu p. Filipiaka spokojnie.

Pozatem odbyły się wiece Unji w Cięszkowie, powiat Wejherowo, we Wrockach, powiat Brodnica, w Wałdowie, powiat Sępolno. Na ostatnim wiecu prelegentem był p. Hejnowicz z Torunia, przewodniczył zaś p. Komierowski z Komierowa. Opozycja, złożona z kilku zwolenników Witosa, usiłowała przeszkadzać mówcom, jednakże po usunięciu z sali przywódcy hałaśliwych opozycjonistów, niejakiego p. Majewskiego, zebrani prawie jednogłośnie uchwalili rezolucję za listą nr. 30.

Pozatem odbyły sie jeszcze wiece Unji w Lipnicy, powiat Chojnice, w Zabcyniu, powiat Chojnice, i w Trzebuniu, powiat Kościerzyna. We wszystkich tych miejscowościach zebrani opowiedzieli si eza lista nr 30.

P. Wojciechowski, przedstawiciel Zjednoczenia Ludowego Bojki, zwołał w Tczewie wiec bezrobotnych, na który przybyło około 80 osób. P. Wojciechowski zachęcał zebranych doglosowania na listę nr. 30. Część zebranych pod przewodnictwem niejakiego p. Kruczkowskiego, renegata, który przemawiał po niemiecku i lansował program P. P. S. opuściła zebranie. Reszta zebranych opowiedziała się za listą nr. 30: zakończyła wiec odśpiewaniem „Boże coś Polskę".

Wielki wiec Unji w Grudziądzu.

W dniu 23 bm. odbył się w Grudziądzu w Tivoli, wiec Unji przy udziale około tysiąca osób, pod przewodnictwem p. Grobelnego. Referat programowy wygłosił p. Życki, uzupełniając w swoim referacie wywody referenta adwokata p. Chudzińskiego z Brodnicy, również kandydata poselskiego Unji. W dyskusji, ograniczonej czasem 5 minut dla każdego mówcy, przemawiały 2 osoby z ramienia Unji, 4 osoby z ramienia N. P. R. prawicy, 8 osób z ramienia P. P. S. oraz redaktor „Słowa Pomorskiego", p. Morzycki. Przebieg dyskusji był bardzo burzliwy, z powodu obecności silnej bójki P. P. S., która przy poparciu swoich zwolenników oraz reszty opozycji, złożonej ze zwolenników Endecji, w niesłychanie brutalny sposób przeszkadzała prezydjum w prowadzeniu wiecu, wobec czego zebranie zostało rozwiązane, jednakże większość zebranych uczestników wiecu przyjęła z uznaniem program Unji.

W podobny sposób postąpiła Endecja w Lubawie na wiecu Unji, na który przybyło około około 500 osób. Po przemówieniu p. Kruczkowskiego, wysłuchanem przy względnym spokoju, uniemożliwiła przyjęcie rezolucji za listą nr. 30, posiadająca na sali większość zwolenników. Wobec dzikich okrzyków i awantur, sprowokowanych przez bojówkę prowadzona przez przywódcę młodzieży „Obwiepolskiej", aplikanta sądowego Sergota z Lubawy, prezydjum wiec rozwiązało.

Ruch wyborczy

CZOŁOWI KANDYDACI UNJI PRZED WYBORCAMI.

Jak się dowiadujemy, p. Jan Donimirski, czołowy kandydat Unji poselski, i p. Janta Połczyński, czołowy kandydat Unji do Senatu, wyjeżdżaja w najbliższy poniedziałek na teren okręgu nr. 29. (Kaszuby) celem wygłoszenia przemówień na wiecach i zebraniach.

Wiec N. P. R.-owców.

W dniu 23 bm. odbyło się zebranie przedwyborcze NPR. prawicy w Toruniu, które zgromadziło około 200 osób, wpuszczanych pod kontrolą. Prlegent p. Antczak nie określił wyraźnie stosunku do obecnego rzadu. Z drugiej zaś strony kładzono specjalny nacisk na zwalczanie Unji, oszczędzajac Endecję, co potwierdza wyraźie wyrażona przez nas opinję, iż N. P. R. prawica jest filja Endecji pomorskiej na gruncie robotniczym.

Charakterystyczne jest, iż prelegenci Endecji i N. P. R. prawicy najsilniej atakują Unję ponadto zaś endecy, jak ks. Bolt w Brudnowie dnia 23 bm., zalecają robotnikom, by głosowali na listę nr. 7, zaś wszystkim innym zachwalaja własna liste r. 24. Wiec, zwołany przez zwolenników listy nr. 25 w Nowej Wsi, powiat Grudziadz, na skute kprzemówienia p. Wąsowicza, przedstawiciela Unji, opowiedział się za listą nr. 30. Mówców zaś listy nr. 25 wcale wysłuchać nie chciano.

Odezwa

do wszystkich pracowników kolej. w obrębie D. K. P. Gd[illegible]

Koledzy!

W przededniu wyborów do Sejmu, mającego w pierwszej linji stanąć przed zadaniem naprawy ustroju państwa i dalszego rozwoju życia gospodarczego kraju, z którym tak silnie związanym jest nasz byt i nasza przyszłość — w tej przełomowej chwili, kiedy skłócone między sobą, przeżarte partyjnictwem i politykierstwem związki zawodowe toczą cichą lecz nie mniej zaciętą walkę nie o nasze wspólne interesy społeczne i ekonomiczne, lecz o zaspokojenie swych partyjnych ambicyj i interesów, — wzywamy Was po raz wtóry do utworzenia jednego wspólnego frontu wszystkich bez wyjątku ludzi pracy w kolejnictwie, zdolnego twardo stanąć w obronie interesów gospodarczych pracownika kolejowego i zapewnić mu czynny udział w życiu społecznem i politycznem oraz wpływ na rządy państwem i jego ustawodawstwo socjalne *nie przez partje*, lecz *bezpośrednio*.

Koledzy!

Do wspólnych celów dochodzi sie najpewniej i najszybciej tylko *jedna* droga. Jeżeli my nie osiągnęliśmy dotąd naszego celu, jeżeli dotąd skazani jesteśmy na niedostatek i nędzę, jeeżli dotad stoimy bezsilni i mimo, że stanowimy prawie 200-tysięczną armję nie zdobyliśmy nawet ustawowych gwarancji trwałości pracy i zabezpieczenia jutra, to tylko zawdzięczać musimy naszemu rozproszkowaniu sie po związkach partyjnych, które nie uznawały jednej drogi do celu, lecz każdy z nich wybierał inna i głosił, że jego droga najlepsza, bo wskazało mu ją takie lub inne stronnictwo.

A tymczasem nieubłagana rzeczywistość otwierała nam oczy. Pięć lat rządów, sprawowanych przez jednostki, będące ślepem narzędziem poszczególnych partyj politycznych przyniosły krajowi w rezultacie nieomal całkowicie załamanie gospodarcze i ruine samodzielnych warsztatów pracy. Była to polityka prowadzona od wypadku do wypadku, którą każdy minister stosownie do partji, z której wychodził, prowadził innemi drogami. Tego rodzaju rządami kraj nasz doprowadzony został do wycieńczenia gospodarczego a jednocześnie — dzięki temu, że rządy zmieniały sie nieomal co miesiąc, że na 444 posłów każdy chciał zostać ministrem, by obalać lub tworzyć nowy rząd — osłabł także pod względem państwowym. Przez 7 lat grasowało w Polsce najgorsze partyjnictwo. Partja była wszystkiem, a przewódcy jej kierowali nawet głowa państwa. Nigdy nie było zdecydowanej większości — a wszelkie ustawy, jakie mamy obecnie, uchwalono po wielu przetargach, intrygach i partyjnym zgiełku.

A cóż dały partje idacym za nimi związkom kolejowym? NPR. miała — jak powszechnie mówiono — swego ministra kolei, który *zgodził się na procentowe obniżki poborów kolejarzom i skracał dni pracy w warsztatach*, by osiągnąć redukcje poborów.

Prawica ZLN. miała ministra skarbu, Zdziechowskiego, który był najgorliwszym propagaratorem i wykonawca obcięcia poborów pracowników państwowych w czasie istnienia gabinetu koalicyjnego.

A kiedy przyprowadzeni do ostatnich granic nędzy materjalnej wyciągnęliśmy nasze rozpaczliwe położenie stronnictwom politycznym, które wzmacnialiśmy naszemi głosami, z żądaniem pomocy, jaka dały nam odpowiedź?

Oto

„na posiedzeniu Komisji Budżetowej w dyskusji nad prowizorjum, kiedy poruszona była kwestja uregulowania poborów urzędników państwowych, referent prowizorjum p. poseł Michalski (Ch. D.) oświadczył się przeciwko podwyższeniu poborów o 30 procent, gdyż to podwyższyło by rocznie wydatki skarbu państwa o 158 miljonów złotych.

W dyskusji poseł Kwiatkowski (Ch. D.) wypowiedział pogląd, że w kwestji poborów urzedniczych najlepszym rozwiązaniem sprawy było by dalsze zmniejszenie ilości pracowników i wtedy można by było pozostałym podwyższyć odpowiednio płacę, zaś

poseł p. Byrka (Piast) oświadczył, że jest przeciwny podwyższeniu poborów o 30 procent, bo to spowoduje wzrost drożyzny, inflacje i upadek równowagi budżetowej (Dz. Bydg. z 15. 12. 1926 r., nr. 288).

Czyż wobec takiego stanu rzeczy możemy dziś bezkrytycznie podażać za naszemi „zawodowemi" związkami i stanąć po stronie stronnictw, które w tak smutny sposób zapisały się w naszej pamięci? Czyż dziś nie widzimy jasno, do czego te stronnictwa dążą, gdy starają się przez związki zwabić nas znowu obietnicami i frazesami, aby nas użyć dla zademonstrowania swej siły w walce o wpływy w rządzie i korzyści partyjne?

Koledzy!

Nowo-wybrany Sejm stanie — jak już wspomnieliśmy — przed zadaniem naprawy ustroju państwa i dalszego rozwoju życia gospodarczego. Ponieważ urzeczywistnienie tych konieczności bez współdziałania z rzadem jest niemożliwem, *musimy poprzeć rząd*. Dlaczego?...

Bo w wyniku 20-miesięcznych rzadów z Marszałkiem Piłsudskiem na czele, nastapiła wyraźna poprawa stanu gospodarczego państwa i wzmocnienie mocarstwowego stanowiska Polski. Widzimy w tem urzeczywistnienie pierwszej części planu uzdrowienia gospodarczego zakreślonego przez rząd, po którym przyjść musi realizacja drugiej części planu, a mianowicie poprawa bytu tych pracowników których dla utrwalenia państwa ponieśli największe ofiary.

Jako obywatele, których poświęcenie dobra własnego dla dobra publicznego już kilkakrotnie przeszło do historji naszej odrodzonej Ojczyzny, protestujemy przeciw wypaczaniu naszego programu przez wszelkie partje i stronnictwa, a w szczególności te, którym płaszczyk wysuwanych haseł katolickich i narodowych nie przeszkodził w milczącem uznaniu listy komunistycznej. Nauczeni doświadczeniem, patrząc na dawne zniszczenia partyjne, organizujemy się sami z dala od wszelkiego warcholstwa partyjnego z temi warstwami względnie organizacjami społecznemi i gospodarczemi, które odbro państwowe przenoszą ponad korzyści i interesy partyjne i polityczne.

Chcemy silnego rządu, chcemy zdrowej gospodarki w całym kraju, aby warsztaty pracy działały spreżyście i wzorowo, aby prywatna własność i wszelka inicjatywa znajdowała obronę ze strony władz i państwa, a przedewszystkiem, aby sprawy gospodarcze i potrzeby wszystkich warstw w kraju cieszyły sie zrozumieniem czynników rządowych. Nie chcemy socjalizacji Polski — nie chcemy, aby jedna klasa spychała drga, aby w Polsce rządziła tylko jedna klasa — nie chcemy żadnego znieprawnienia społecznego ani wszechwładzy Sejmu, ani wszechwładzy partyj — lecz chcemy, aby Polska rozwijała się tak, jak pragnie rozwijać się cały naród na zasadach szczerze narodowych i katolickich. Demagogji, niezgodzie i partyjnictwu przeciwstawić pragniemy silną i zdrową budowe państwa, którego podwalinę stanowić ma praworządność i sprawiedliwość społeczna, poszanowanie władzy, zgoda i poświęcenie dla dobra Ojczyzny.

Razem z naszymi sojusznikami dażyć będziemy do wzmocnienia autorytetu Głowy Państwa i Władzy Wykonawczej, do zmiany sejmowej ordynacji wyborczej, do reformy administracji państwowej jako źródła znacznych oszczędności, do przebudowy ustroju i systemu podatkowego oraz sprawiedliwego rozkładu podatków i danin, do przestrzegania 8-godzinnego dnia pracy, do załatwienia postulatów pracowniczych, a mianowicie: poprawy bytu przez ustawowe zagwarantowanie minimum egzystencji w najniższych grupach uposażeniowych, stosowania ustaw o ochronie pracy oraz dalszy rozwój ustawodawstwa społecznego, ustawowego, unormowania praw i obowiązków kolejarzy, poprawy bytu emerytów, skutecznej walki z drożyzna i głodem mieszkaniowym, bezpłatnej pomocy lekarskiej, budowy sanatorjów i kolonji letnich dla dzieci, zawodowego szkolenia kolejarzy, energicznej walki z biurokratyzmem, pasożytnictwem i protekcja na kolejach, premjowania wydatnej pracy i płacenia za godziny nadliczbowe, ustawowe zagwarantowanie przedstawicielstwa kolejowych związków pracowniczych oraz ochrone pracowników przed represjami z tytułu przynależności do legalnie istniejacych organizacji zawodowych, zaniechania szkodliwego przedwczesnego pensjonowania pracowników państwowych, bewzględnego zrównania emerytur, pensji wdowych i sierocych, wreszcie podniesienia rent inwalidzkich tudzież zaopatrzeń wdów i sierót.

Oto nasze postulaty. Stanowia one część składową programu, z jakim występuje „Katolicka Unja Ziem Zachodnich", a który każdemu obywatelowi-kolejarzowi z pewnościa trafia do serca i przekonania. Nie zniechęcą nas wrogie ataki, nieetyczne paszkwile i insynuacje wszelkich przeciwników Unji. Uświadomiony obywatel-kolejarz umie już dziś odróżnić twórcza prace społeczna od siejącej rozkładem i bezideowa pustka demagogji i destrukcji. A widzac w tej twórczej pracy świetlana przyszłość naszej Ojczyzny nie zawacha sie ani na chwile oddawać swój głos na liste Kat. Unji Ziem Zachodnich nr. 30, by przyczynić sie do dzieła tworzenia z Polski państwa mocarstwowego przez stworzenie dlań jaknajsilniejszych podstaw gospodarczych.

Gdańsk, dnia 15 lutego 1928 roku.

Związek Urzędników Kolejowych na Rzeczpospolita Polska.

Zarząd Okręgowy.

List pasterski ks. biskupa Lisieckiego

Nawołuje do wzniesienia świątyni ducha na G. Śląsku

Katowice. (AW.) Z okazji rozpoczęcia Wielkiego Post . biskup śląski ks. Lisiecki wydał list pasterski, w którym wskazuje na konieczność pokojowego współżycia wszystkich obywateli Państwa oraz **nawołuje do pokoju na Śląsku.** W związku z budową katedry katowickiej ks. biskup wzywa do **wzniesienia świątyni ducha, która jednoczyłaby cały śląski lud katolicki.** W końcu list pasterski zawiadamia, że ks. biskup Lisiecki udaje się do Rzymu **gdzie zmuszony będzie wskazać Ojcu św. na różnice dzielące lud śląski i będzie prosić go zarazem o modły za pokój na Śląsku.**

Zwycięski pochód Kat. U. Ziem. Zach

Wielkie wiece z dni ostatnich

W czwartek, dnia 23 bm., odbył sie w Powidzu o godz. 16 ej wiec Kat. Unji Z. Z. Referaty wygłosili pp. Raczyński z Rogalina i Gawrych z Gniezna. Przemówienie obu mówców trafiły do przekonań słuchaczy, którzy jednogłośnie oświadczyli się za listą nr. 30-ty.

W dyskusji nikt głosu nie zabrał. Wiec w podniosłym nastroju zakończono „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus".

W tym samym dniu odbył się w Witkowie o godz. 19-ej wiec K. U. Z. Z., który zagaił p. Komisarz [illegible] powołując na przewodniczącego p. Paczyńskiego z Witkowa. Jako pierwszy wygłosił referat p. Raczyński z Rogalina. Mówca wskazał na braki, zasadnicze błędy, ujawnione w ustroju państwowym, wskazując, w jakim kierunku winny być owe błędy zmienione, wskazując jednocześnie na wytknięty program K. U. Z. Z., którego celem i zadaniem jest przeprowadzić uzdrowienie ustroju państwa polskiego. Rzeczowe wywody referenta p. Raczyńskiego znalazły aplauz u słuchaczy. Jako drugi mówca wystapił p. Gawrych z Gniezna.

W dyskusji zabrało głos trzech mówców, którzy poparli wywody referentów, godząc się na program K. U. Z. Z. Okrzykiem: „Niech żyje K. U. Z. Z." i odśpiewaniem „Boże coś Polskę" zakończono wiec.

W Orchowie i w Gebicach

W ub. czwartek odbył się o godz. 15-ej wiec przedwyborczy Kat. Unji Z. Z. w Orchowie, powiecie mogileńskim, w którym wzięli udział włościanie miejscowi i okolicznych wiosek, jak również funkcjonarjusze pocztowi i kolejowi. Zagaił i przewodniczył prezes Związku Powiatowego Osadników, p. Sikorowski z Goryszewa, udzielajac po wygłoszen. słowa wstępnego i przedstawieniu pp. prelegentów, głos p. Habelowi z Gniezna, który w krótkich lecz rzeczowych słowach przedstawił zebranym działalność dotychczasowych rządów w Polsce, następnie poruszył ustawę o 8-godz. dniu pracy oraz podał pobudki, jakiemi kierowano się przy założeniu Unji Gosp. Z. Z.

Drugi referent p. Mager z Jankówka mówił o losie robotnika rolnego, o reformie rolnej, o zmianie ustroju podatkowego, o zakazie wywozu produktów rolnych, oraz poruszył dalej sprawy o których pisaliśmy w wczorajszym numerze z okazji odbytego wiecu w Trzemżalu. Referat p. Magera przyjęto z prawdziwem zadowoleniem, albowiem p. M. nie operuje pustemi frazesami demagogicznemi, a rzeczowo, jasno i dobitnie przedstawia wyborcom całokształt bieżących spraw politycznych i gospodarczych.

W dyskusji zabrał jako pierwszy głos pan Kiszka, prezes Zw. Inwalidów z Mogilna przedstawiając stosunek listy 24-ej, listy Endecji, do listy komunistycznej, a dalej poddał krytyce działalność rządów Witosowskich. Pp. Kubicki, Siwiński — prosili o pewne wyjaśnienia, które udzielił im p. Mager. Ostatni z zebranych, zabierających głos w dyskusji, p. dyrektor Kaczmarek z Orchowa, zacheca zebranych gorąco do popierania i współpracy z obecnem Rządem, którego prezes, marszałek Piłsudski zaskarbił sobie ogólne zaufanie przez swe mądre i nader pożyteczne dla kraju poczynania.

Wiec, na którem jeden jedyny głos oświadczył się za Chadecja — Piastem, zakończył się wspólnym okrzykiem na cześć Prezydenta Mościckiego, marszałka Piłsudskiego i listy nr. 30 Kat. Unji Ziem Zachodnich, na którą to listę sumienie zebranych dyktuje im oddanie głosu.

— **W Gębicach,** małej mieścinie powiatu mogileńskiego, rozpoczęto wiec o godz. 18.30 pod przewodnictwem wymienionego już p. Sikorowskiego. P. Habel mówił o położeniu gospodarczem i politycznem od maja 1926 roku do chwili obecnej, poczem p. Mager wygłosił aktualny referat przedwyborczy. P. Szalek, przywódca N. P. R., starał się osłabić wywody przedmówcy, lecz widzac, że zebrani nie reagują na jego wywody, prosił tychże o oddanie głosu na tę listę, na która mu sumienie każe. To samo uczynił niejakiś p. Jankowski, zachwalający listę nr. 25-tą. Zjawił się wreszcie na scenie „endek" z ławy szkolnej, p. Linettey z Gębic, starając sie zebranych przekonać o wartości moralnej listy endeckiej. Słuchano go, a gdy skończył swe „uczniowskie" przemówienie, odezwały sie liczne głosy „Ale na 24-ta głosu nigdy nie oddamy". Znajdujacej się na sali bojówce endeckiej, stworzonej przez specjalnie przybyłych akademików, nie udało się niestety rozbicie wiecu, nacechowanego przychylnością dla listy nr. 30-tej, na której cześć wydano gromkie okrzyki, których nie były w stanie zagłuszyć nieludzkie wycia i gwizdania przyszłego pokolenia endeckiego, które obecnie niema nawet bladego pojecia o polityce.

Baczność!
b. jeńcy amerykańscy!

Wszystkich byłych jeńców z wojny światowej 1914—1918 r., którzy walczyli w armjach zaborczych na froncie francuskim i dostali sie w czasie tym do niewoli amerykańskiej, a pracowali jako jeńcy w różnych okolicach Francji aby raczyli podać swój bliższy adres.

Otrzymałem bowiem w tych dniach pismo od Konsulatu amerykańskiego w sprawie przypadającego z czasów niewoli odszkodowania. Zamiarem przeto naszym będzie, aby wszystkich b. jeńców amerykańskich spisać i wspólnie zwrócić sie do władz miarodajnych celem uzyskania naszej należytości.

Prosze osobiście lub listownie zwrócić sie pod adresem:

Wacław Maciejowski — Poznań, ul. Półwiejska 36 II p.-front do dnia 10. 3. 28. r.

Na odpowiedź należy dołaczyć znaczek pocztowy.

Upraszam wszystkie pisma o umieszczenie powyższego ogłoszenia.

Co o Polsce wiedzieć należy

Nieruchomości w Wielkiej Warszawie.

Wedle ostatniego spisu na terenie całej t. zw. Wielkiej Warszawy znajduje się 10.240 zabudowanych nieruchomości.

Z liczby tej 9.708 budynków przypada na własność prywatną, resztę zaś stanowi domy państwowe, kościelne, fundacyjne i magistrackie, których jest [illegible]1.

Jak się ma odbywać głosowanie

w dniu 4 i 11 marca.

Głosowanie odbywa się za pomocą kart do głosowania. Karty do głosowania powinny być koloru białego. Karta zawierać ma jedynie wyrażony słowami lub cyframi numer listy kandydatów, na którą wyborca oddaje swój głos. Numer może być odbity mechanicznie lub pisany (art. 70).

Karty do głosowania będą wkładane do kopert ostemplowanych stemplem przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej. Koperty powinny być sporządzone z papieru nieprzejrzystego w formie 9×12 cm (art. 71).

Głosowanie rozpoczyna się o godz. 9 rano i trwa do godziny 9 wiecz.

M[illegible]li

(Wybrał [illegible] Gutsche).

Które też prawo jednej strony albo jednemu stanowi służy, a drugiemu wadzi, nie ma być prawem nazwane; bo powszechne na pożytek wszystkich obywatelów mają być ustawy. Jako głowa nic jednej ręce rozkazuje, coby druga szkodzić miało, ale co obiema pożyteczne jest, tak mówi Apostoł: „Członek w ciele o drugi członek staranie ma, i co jeden cierpi, wszystkie z nim cierpią". Tak i w Rzeczypospolitej która jest jedno ciało, nie ma nic jednemu stanowi pomagać, coby drugiemu szkodzić miało, boby się tak wszystko ciało samo od siebie psowało.

X. Piotr Skarga.

Kronika Wielkopolski

STACJA METEOROLOGICZNA W PARKU SOLANKOWYM.

Inowrocław (aw)

Staraniem zarządu Solanek w najbliższym czasie uruchomiona zostanie stacja meteorologiczna. Stacja znajdować się będzie w obrebie parku solankowego.

ZAŚLUBINY.

We wtorek dnia 21 bm o godz. 5 popoł. odbył się w pobliskim kościele ślub pana Jakóba Meyssnera, dyrektora dóbr Pamiątkowo, syna Michała i Anieli z Dobiejewskich z panną Iza Osten-Sacken, córką śp. radcy Stanisława i Stanisławy z Wierzbickich. Związek pobłogosławił w pięknie przybranej świątyni wuj panny młodej, a miejscowy proboszcz ks. Zygmunt Wierzbicki przemawiał zaś od ołtarza ks. Włodzimierz Leitgeber.

Gości weselnych podejmowano z tradycyjną w Kościelcu gościnnością na probostwie.

Do setki życzeń, nadeszłych z całej Polski i z zagranicy dorzucamy i nasze.

OKROPNA ŚMIERĆ KOLEJARZA.

Czempiń (p)

Na stacji Kłowiec pod Czempiniem wydarzył się straszny wypadek. Jeden z hamulcowych pociągu towarowego poślizgnął się i spadł pod koła, które przejechały go przecinając na połowę. Ciało zmasakrowane pozostawiono na miejscu do czasu przybycia komisji lekarskiej.

ZŁODZIEJE — AMATORAMI DOBREGO WINA.

Zbąszyń (n)

W nocy z dnia 16 na 17 bm ujęła tut. policja 3-ch młodych złodziei, którzy okradali obywatelstwo mieszkające w pobliżu dworca. Są to Stanisł. i Ignacy Braun i Stanisław Słaboszewski z Poznania. Skradli oni poprzednio w dworze Łomnicy ca 50 butelek wina. Kradzieży dokonali zapomocą włamania.

ŚWIĘTOKRADCY W KOŚCIELE.

Strzelno (l)

W nocy nieznani sprawcy włamali się do kościoła w Chełmcach pow. Strzelno przez wyłamanie zamku u drzwi frontowych w zakrystji otworzyli szafę z bielizną kościelną — lecz, jak się okazało, niczego stamtąd nie zabrali. Na odchodnem wyważyli drzwiczki od tabernaculum, poczem zbiegli niewyśledzeni. Za bandytami wszczęto energiczne dochodzenia.

URZĘDNIK STAROSTWA ZAGINĄŁ BEZ WIEŚCI!

Sępolno (l)

Dnia 31 grudnia ub. r. zaginął bez wieści starszy sekretarz starostwa w Sępólnie Franciszek Ledziński. Wszelkie poszukiwania za zaginionym dotychczas pozostały bez skutku. Stwierdzono jedynie, że dnia 31 grudnia ub. roku Ledziński wraz ze swym szwagrem p. Kupczyńskim i jego bratem odwieźli o godz. 1.30 w nocy taksówką pewnego znajomego pana na ulicę Łokietka 6, skąd p. Kupczyński z swoim bratem oddalili się zaraz, a Ledziński pozostał jeszcze w mieszkaniu znajomego. Po półgodzinnem przebywaniu tam, Ledziński wyszedł i odtąd ślad po nim zaginął. Dalej stwierdzono, że Ledziński 31-go grudnia był śledzony przez jakichś nieznanych dwóch osobników, którzy chodzili za nim krok w krok; również, że miał on wrogów osobistych.

Ledziński cieszył się u swoich władz opinją wzorowego urzędnika. — Władze śledcze nie ustają w dalszych poszukiwaniach za zaginionym.

BRAK LEKARZA POLAKA.

Szamocin (n)

W Szamocinie, powiat Chodzież, leżącym tuż nad Notecią i torem kolejowym Chodzież — Gołańcz, liczącym ca 2.000 mieszkańców, odczuwa się w bardzo znacznej mierze brak lekarza Polaka, albowiem dotychczas praktykę lekarską wykonuje na Okręg Szamocin miasto (2.000), Szamocin - wieś (252), Józefowice (226), Antoniny (228) itd. razem ca 8.000 dusz li tylko 1 lekarz i to ku największemu uszczerbkowi tutejszej ludności polskiej lekarz narodowości niemieckiej.

Pozatem znajduje się w Szamocinie szpital, własność miasta, w którym lokuje swych pacjentów częściowo Powiat. Kasa Chorych Chodzież i Powiat Kasa Chorych Wyrzysk. Szpital ten obejmuje 25 łóżek.

Nadmienić wypada, że w czasie przedwojennym praktykowało w Szamocinie stale dwóch lekarzy a już wówczas z powodu tego, że liczba ta nie wystarczała, były poczynione kroki ze stron miarodajnych, aby w Lipiejgórze oddalonej od Szamocina o 8 km. osiedlić trzeciego lekarza. Z powyższych danych wynika, że lekarz Polak miałby zapewnioną egzystencję a tem więcej dla tego samego, że w czasie powojennym liczba ludności polskiej wzrosła do 60 procent liczby mieszkańców w tutejszym okręgu i liczyć by mógł na poparcie władz w całej pełni.

Szamocin miasteczko ze względu na obszerny majątek miejski naogół bogate nie pobiera żadnych samoistnych podatków komunalnych, otoczony jest licznemi jeziorami i lasami, a połączenie kolejowe tak z Poznaniem jak i Bydgoszczą ma dostateczne.

Bliższych informacyj w tej sprawie udzielić może Towarzystwo Obrony Kresów Zachodnich w Szamocinie do którego wielka liczba obywatelstwa z miasta i okolicy w tej kwestji się już kilka[illegible] [illegible]ła.

Pod sztandarem Katolickiej Unji

Idzie do wyborów cała Wielkopolska

Żywiołowe uznanie dla listy nr. 30.

W uzupełnieniu naszego sprawozdania z wiecu Katolickiej Unji w Międzychodzie, który odbył się dnia 21 b. m. podajemy co następuje.

Sala Hot. „Continental", była przepełniona wiecownikami po brzegi. Reprezentowane były wszystkie warstwy społeczne. Zebranie zagaił rektor p. Ł. Konopiński, prezes Komitetu Wyborczego Katolickiej Unji na powiat międzychodzki. P. Konopiński szczegółowo omówił program Kat. Unji podnosząc, że głównym jego celem jest dążenie ku połączeniu wszystkich stanów dla dobra naszego państwa i dlatego też pod sztandarem Katolickiej Unji skupiają się przedstawiciele wszystkich warstw społecznych.

Następnie wygłosił referat p. S. Kaźmierczak, kupiec z Poznania. Przemówienia referenta wysłucha a publiczność z wielkiem uznaniem. Mówca rozwiódł się szeroko nad potrzebami stanu średniego, przyczem omówił [illegible]nki, jakie panują w Ameryce, gdzie na plan pie[illegible]y wysuwają się zawsze ludzie tacy, ludzie twórczej myśli. Przechodząc do omówienia działalności Katolickiej Unji, referent podkreślił, że Unja ma właśnie na celu spotęgowanie życia obywatelskiego w kraju i życia gospodarczego w państwie. Po przemówieniu zerwała się burza oklasków.

Przemawiali dalej: pp. mec. Adamek z Grodziska i Szynaka z Szamotuł, którzy wszechstronnie omówili znaczenie samodzielnego ruchu stanu średniego, następnie zabrał głos **w dyskusji ks. Osowicki z Międzychodu**, który w sposób rzeczowy wyjaśnił stanowisko Marszałka Piłsudskiego wobec Kościoła Katolickiego i przestrzegał zebranych **przed złą agitacją endecji, która wyzyskuje wiarę katolicką w celach partyjno-politycznych.** Zdaniem ks. Osowickiego, endecja, wykorzystując i nadużywając List Pasterski w interesie własnej partji, **wyrządza zarówno Kościołowi, jak i państwu wielką krzywdę.**

Wywodów ks. Osowickiego wysłuchali zebrani z wielkiem skupieniem i nie szczędzili mu okrzyków uznania. Wiec zakończono w podniosłym nastroju, co świadczy najwymowniej, że społeczeństwo miasta **Międzychodu i okolicy, jednogłośnie solidaryzuje się z Katolicką Unją i odda głosy swoje tylko na nr. 30.** Po odśpiewaniu „Boże coś Polskę" oraz po końcowem przemówieniu przewodnic[illegible]o, które zakończył staropolskiem życzeniem „Ko[illegible]imy się", zebrani rozeszli się pokrzepieni na duchu.

Wielki wiec w Śmiglu

W dniu 22 b. m. odbył się tu wiec Katolickiej Unji, na którym przemawiali: pp. C. Wróblewski, rolnik z Sączkowa pow. Śmigiel, Kaźmierczak z Poznania i mec. Adamek z Grodziska. **Zebranych było przeszło 900 osób.** Sala była zapełniona tak, że galerja „Strzelnicy" i wszystkie boczne pokoje nie mogły pomieścić wiecowników. Nastrój był podniosły, a przemówienia prelegentów przerywano raz wraz oklaskami i okrzykami uznania. **Wszyscy mówcy akcentowali potrzebę zjednoczenia społeczeństwa wielkopolskiego i głosowania na listę nr. 30.**

Gdy zaczął przemawiać p. Z. Łukaczyński, prezes „Sokoła" z Poznania w imieniu listy nr. 24, powstała taka wrzawa na sali, że mówca musiał czemprędzej opuścić estradę, a gdy w dalszym ciągu usiłował przeszkadzać w obradach, ogół zebranych zajął tak zdecydowane stanowisko, że policja musiała go wyprowadzić ze sali. Jest to nowy dowód, jakiemi środkami **posługuje się Z. L. N., aby zakłócać zebrania Katolickiej Unji i nasyła na nie zaperzonych, płatnych endeków**, których w rezultacie usuwa policja.

Wiec zakończono odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę".

Manifestacja w Śremie za listą 30

W hotelu „Bazar" odbył się wielki wiec Katolickiej Unji, który **zgromadził do 1000 osób.** Przemawiał p. S. Pawlak, kupiec z Poznania. Wiec zagaił p. J. Szołdrski, przewodniczył p. cechmistrz Olejniczak, sekretarzował p. Trybiński. Na ławników poproszono: p. cechm. Wiśniewskiego, p. cechm. Jakubowskiego, p. Worsztynowicza i p. Kędzierskiego, naczelnika stacji. Za Unją przemawiali pp. Olejniczak i Kujawski. Wszyscy zebrani solidaryzowali się z przemówieniami prelegentów, **w następstwie czego uchwalono jednogłośnie rezolucję za Katolicką Unją i jej listą nr. 30.**

Podkreślić należy, że na sali byli obecni ciszakowcy, którzy jednak wobec zdecydowanego nastroju i stanowiska zebranych nie mogli w żaden sposób zakłócić spokoju. Był to pierwszy wiec, który w Śremie zgromadził tak wielką ilość osób i odbył się w nastroju poważnym, bez zakłócenia spokoju.

Lubasz.

W obecności **300 osób** odbył się **wiec Katolickiej Unji**, na którym przemawiali: pp. Mrug i St. Grupiński, w dyskusji zabierał głos p. Grzesiak z Czarnkowa, który apelował do zgody i jedności społeczeństwa w okresie wyborczym, a następnie p. Bakiewicz zapoznał zebranych z nastrojami całego społeczeństwa wielkopolskiego, które opowiada się za postulatami Katolickiej Unji. Przemówienia mówców nie spotkały się z żadnym sprzeciwem. **Zebrani uchwalili przy wyborach oddać głosy na listę nr. 30** oraz jednogłośnie solidaryzowali się z odezwą Katolickiej Unji.

Żelice.

Na wiecu Katolickiej Unji, w obecności przeszło 100 osób przemawiali: pp. kapitan Barcz, Rutkowski z Potulic, Ryczykowski oraz Kukla. W dyskusji między innymi zabierał głos p. Szustak. Wszyscy mówcy przemawiali za Katolicką Unją, a nikt nie oponował. **Wiec zakończono okrzykiem na cześć prezydenta Rzplitej i w nastroju zdecydowanego poparcia listy nr. 30.**

Chodzież.

Na wiecu Katolickiej Unji w Chodzieży, zorganizowanym przez p. Kucewicza przemawiało wielu mówców, którzy oświadczyli się zgodnie za Katolicką Unją. Należy podkreślić, że na zebraniu nie było żadnego sprzeciwu.

Lista 25 nie ma szczęścia

Na terenie Wielkopolski stronnictwo Piast i Ch. D. coraz więcej tracą na wpływach. Dnia 18 b. m. Piast zwołał zebranie w Zatomiu Starym, na które przybyło zaledwie 80 uczestników. Zebranie nie dało żadnego rezultatu organizatorom wskutek silnej opozycji. Dnia 19 b. m. Piast na wiecu w Łowyniu poniósł klęskę. Na 250 zebranych nikt nie przemawiał za Piastem i żadnego mówcy z listy nr. 25 nie dopuszczono do głosu. Wielu uczestników opowiedziało się za Katolicką Unją i współpracą z rządem. W Międzychodzie na zebraniu Ch. D. wszyscy zebrani wypowiedzieli się za współpracą z rządem, lista nr. 30, a przeciwko liście nr. 25. W Gozdowie Piast również poniósł porażkę. Kilku mówców przemawiało za Katolicką Unją, a w następstwie trzy czwarte zebranych opowiedziało się za listą nr. 30.

Sport i kultura fizyczna

Echa Olimpjady Zimowej

Doświadczenia z Olimpjady w St. Moritz nie pójdą na marne.

Z inicjatywy lekarza szwajcarskiego, dra Knolla zorganizowano podczas Igrzysk w St. Moritz badanie zawodników narciarskich. Koło mety wybudowano barak, w którym były pomieszczone najnowsze aparaty medyczne. Przeprowadzono badania nad przeszło 100 zawodnikami wszystkich narodowości przed i po wysiłku sportowym. W badaniach tych ze strony Polski wzięli udział lekarze dr. Dybowski i dr. Mazurek, którzy pilnie notowali wyniki badań nad Polakami. Do biegu na 50 km. badano Krzeptowskiego II, Bujaka i Kawę i można stwierdzić, że nasz trening przedolimpijski był dobrze prowadzony, a jedynie tylko trwał za krótko. Z badań tych wynika, że jeżeli będziemy utrzymywali naszych narciarzy w stałym treningu przez cały rok (w lecie lekka atletyka), to niewykluczonem będzie osiągnięcie poziomu Skandynawów, od którego to poziomu jesteśmy jeszcze poważnie oddaleni.

Z KONGRESU LEKARZY SPORTOWYCH W ST. MORITZ.

Na Kongresie Lekarzy Sportowych w St. Moritz Polskę reprezentował dr Dybowski ze Lwowa. Uchwalono założenie Międzynarodowego Związku Lekarzy Wychowania Fizycznego i Sportu i przeprowadzono wybory do Zarządu z następującemi wynikami: prezes — dr. Knoll (Szwajcarja), sekr. gen. — dr. Mallwitz (Niemcy), członkowie zarządu: dr. Latarget (Francja), dr. Hill (Anglia), dr. Brown (St. Zjednoczone), dr. Buytendyk (Holandja).

Dla przygotowania następnego posiedzenia Kongresu, mającego się odbyć w Amsterdamie od 2—4 sierpnia rb., wybrano komisję w składzie: dr. Buytendyk (Holandja) prezes, dr. Feis (Holandja), dr. Brown (St. Zjednoczone), dr. Dybowski (Polska), dr. Hill (Anglia), dr. Knoll (Szwajcarja), dr. Latarget (Francja) i dr. Schnell (Niemcy). (Pat).

SUKCES INICJATYWY POLSKIEJ NA KONGRESIE NARCIARSKIM.

Jak już donosiliśmy na Kongresie Międzynarodowego Zw. Narciarskiego w St. Moritz przedyskutowano wniosek Polski w sprawie wciągnięcia biegów pań do międzynarodowego regulaminu zawodów. Aczkolwiek wniosek ten upadł jednak Polska osiągnęła pewien sukces, gdyż w rezultacie uchwalono, że prawo takich biegów posiadają związki państwowe, które mają stosownie do nich własny regulamin zawodów. Wobec dotychczasowego stanowiska F. I. S. (Międzyn. Zw. Narc.), w sprawie biegów pań, jest to już niezaprzeczalnie wielki krok naprzód, który może doprowadzić w przyszłości do objęcia biegów pań regulaminem międzynarodowym a w konsekwencji i programem olimpijskim.

NOWY ZARZĄD MIĘDZYNARODOWEGO ZWIĄZKU NARCIARSKIEGO.

Na odbytym w St. Moritz Kongresie Międzynarodowego Związku Narciarskiego wybrano nowy zarząd Związku w osobach:

Prezes: płk. Holmquist (Szwecja), sekretarz gen. hr. Hamilton (Szwecja), wiceprezes: kpt. Cosgaart (Norwegja), członkowie: Aro (Finlandja), **ppłk. Bobkowski (Polska — ponownie)**, dr. Frey (Niemcy), dr. Minella (Francja), hr. Bonacossa (Włochy), dr. Scheiner (Czechosłowacja), dr. Danegger (Szwajcarja). (Pat).

ŚWIETNY TRICK HOKEISTÓW SZWEDZKICH W MECZU Z KANADYJCZYKAMI.

Wiedząc zgóry, że przegrają z Kanadyjczykami swój mecz olimpijski Szwedzi wystawili przeciw świetnym Amerykanom najsłabszą drużynę prawie z samych rezerwowych graczy. Ku zdumieniu widzów i ta rezerwowa drużyna uległa znakomitościom kanadyjskim zaledwie w stosunku 0:11. Trzeba nadmienić, że w roku 1924 w Chamonix Kanada pobiła Szwecję 22:0 a Szwajcarję 33:0. Wynik tegoroczny dowodzi, że Europejczycy powoli zbliżają się do poziomu gry Kanadyjczyków.

Szwecja przez swą kombinację nie osłabiła się w walce z innemi drużynami i przekonała się zarazem na co mogłaby liczyć w walce z Kanadyjczykami jej pierwszogarniturowa drużyna.

CZESI BIJĄ W HOKEJU BERLINCZYKÓW.

Onegdaj rozegrane zostały w Berlinie zawody hokeju, do których stanęła drużyna reprezentacyjna Czechosłowacji, z Maleczkiem i drużyna Berlińskiego Schlittschuhklubu, bez znakomitego Johanssona. Czesi zwyciężyli 5:3. Publiczność berlińska podniecała na wszystkie sposoby swych graczy, poczem widząc przegraną poczęła gwałtownie gwizdać. Czesi grali od początku do końca, a berlińczycy zawdzięczają bramki tylko dzięki podnieceniu, jakie wywołała publiczność wśród graczy.

Przepisy na czas Postu

Według obecnego prawa kościelnego, obowiązani są wierni do zachowania następujących przepisów postnych:

1. We wszystkie piątki całego roku **należy się** wstrzymać od potraw mięsnych.

2. Post „co do jakości" (wstrzymywanie się od mięsa) i „co do ilości" (t. zw. „post ścisły") jedzenie potraw postnych raz na dzień do syta, co obowiązuje osoby które skończyły 21 lat a nie zaczęły 60 roku, są zdrowe i nie pracują ciężko oraz matki, które nie karmią same swoich niemowląt obowiązuje:

a) w środę popielcową;

b) w piątki i soboty **Wielkiego Postu;**

c) w suche dni (dni kwartalne);

d) w wigilje: Zielonych świąt, **Wniebowzięcia N. M. P.**, Wszystkich Świętych i Bożego Narodzenia.

3. W poniedziałki, wtorki, środy i czwartki Wielkiego Postu można spożywać mięso; w te dni jednak osoby, obowiązane do „postu ścisłego" (p. nr. 2) mogą raz tylko na dzień spożywać mięso i raz na dzień jeść do syta.

4. Niedziele Wielkiego Postu oraz niedziele i święta uroczyste p[illegible] cały rok wolne są zupełnie od postu.

5. W W[illegible] Sobotę od południa można do syta spożywać p[illegible]y mięsne.

We wszystkie dni postne całego roku bez żadnego wyjątku, wolno używać do potraw przypraw i tłuszczów zwierzęcych.

Wszystkim osobom świeckim, zmuszonym jadać w restauracji oraz podróżującym koleją i zmuszonym jadać w wagonach restauracyjnych lub na dworcach kolejowych, Jego Eminencja udziela dyspensy na jedzenie potraw mięsnych we wszystkie dni postu całego roku, z wyjątkiem środy popielcowej i Wielkiego Piątku.

Osoby któreby potrzebowały dyspensy w dni postne powyżej wyłuszczone, mogą ją otrzymać: od swoich proboszczów (w miejscu stałego lub chwilowego przebywania), wikarjuszów, zastępujących chor[illegible] lub nieobecnych proboszczów w kancelarji parafja[illegible]; uczniowie i nauczycielstwo z rodzinami od swoich prefektów oraz wierni na spowiedzi od wszystkich kapłanów.

W takich razach kiedy się korzysta z dyspensy należy zmówić 3 Ojcze nasz i 3 Zdrowaś Marjo.

Przyszłość żeglugi powietrznej

Dyrektorzy niemieckiej „Hansy powietrznej", Merkel i Milch, wygłosili w dn. 6 bm. w Essen i Stuttgardzie odczyty na temat przyszłości lotnictwa komunikacyjnego.

Zdaniem ich, świat przeżywa obecnie okres rozdziału ról poszczególnych państw, jakie otrzymają w obsłudze lotniczej. Rozdział ten ugruntuje się w najbliższych latach. Innemi słowy szefowie niemieckiego lotnictwa komunikacyjnego twierdzą, że polityka lotnicza wymaga opanowywania jaknajwiększej ilości szlaków, gdyż linie zorganizowane dzisiaj przez dane kraje będą przez nie obsługiwane i w przyszłości, kiedy żegluga powietrzna nietylko nie będzie wymagała subwencji, ale będzie wysoce rentowna. Tylko te narody będą kierowały żeglugą powietrzną i na tem stanowisku się utrzymają, które już dzisiaj w jaknajszerszem tego słowa znaczeniu dbają o rozwój lotnictwa komunikacyjnego. Niewątpliwie droga do samowystarczalności żeglugi powietrznej jest jeszcze daleka i długo jeszcze wymagać będzie pomocy. Obecnie koszt tonny - kilometra (1000 kg przewiezione na przestrzeni 1 km) wynosi około 5 mk. złotych. Koszt ten obniży się przez powiększenie nośności aparatów powietrznych, gdyż chociaż będą większe samoloty koszty ogólne pozostaną te same. Przy dzisiejszym stanie techniki można przypuszczać, że w najbliższych już latach tonna - kilometr będzie kosztowała tylko 2 do 3 mk. złotych, czyli że będzie tańsza o połowę. Nie można zatem wątpić w przyszłą rentowność żeglugi powietrznej. Chociaż rozwój techniki lotniczej szybkiemi krokami postępuje naprzód, to naturalnie powstają i powstawać ciągle muszą nowe problemy do rozwiązania. Dzisiaj wydają się najważniejszemi zagadnienia lotów na dużych wysokościach, szybowych (bez silnika), materiałów pędnych, (zastąpienie benzyny olejem gazowym), lotów we mgle i w nocy (skonstruowanie niezawodnych aparatów orjentacyjnych), wynalezienie sposobów przeciwko zamarzaniu skrzydeł itd. Również niezmiernie jest ważna kwestja standaryzacji typów samolotów, by wszystkie warsztaty reparacyjne, pomieszczone w portach lotniczych mogły naprawiać wszystkie płatowce komunikacyjne. Olbrzymie usługi, jakie żegluga powietrzna odda zarówno państwu, jak i poszczególnym okręgom, miastom, prasie i całej ludności winny być bodźcem dla społeczeństwa, by nie szczędziło środków na jej rozwój. Z pewnością ciężka i kosztowna praca w niedługim czasie sowicie się opłaci.

Kronika Pomorza

POCIĄG PRZEJECHAŁ DZIECI.

Starogard (d)

Na linji Zblewo — Starogard zaszedł w poniedziałek okropny wypadek. Pięć dziewcząt wracało do domu ze szkoły i miały przejść przez tor kolejowy. Barjera była zapuszczona, ale nie chcąc czekać otworzyły ją i usiłowały tor przejść. W tym momencie ukazał się pociąg pospieszny z Chojnic. Nie zdążyły ani przejść ani się cofnąć i rezultat lekkomyślnego otworzenia barjery był straszny: dwie dziewczynki formalnie zmiażdżone, trzeciej obciął pociąg obie nogi.

ARESZTOWANY NACZELNIK STACJI.

Świecie (c)

Przed kilku dniami aresztowany został naczelnik stacji kolejowej Terespole pod Świeciem, niejaki Józef Loewi, który dopuścił się sprzeniewierzenia 12.000 zł na szkodę skarbu państwa.

O SZKOŁĘ POLSKĄ W GDAŃSKU.

Gdańsk (AW).

Senat zażądał od magistratu W. M. wyasygnowania większej kwoty na doprowadzenie do normalnego stanu budynku polskiej szkoły ludowej przy Reitergasse.

JAK GDYNIA ROŚNIE?

Gdynia

Liczba całej ludności m. Gdyni wzrasta w rekordowem tempie, z 5.000 mieszkańców w grudniu do 7.500 w chwili obecnej. W związku z tem zaostrza się kryzys mieszkaniowy. Z ramienia oddziału gdyńskiego Stowarzyszenia Lokatorów Rzplitej Polskiej wyjechała do Warszawy delegacja, która ma interwenjować u czynników miarodajnych w sprawie przyspieszenia budowy kolonji robotniczej. Jak słychać w marcu ma się rozpocząć budowa domu robotniczego na 500 łóżek dla robotników.

Z RĄK NIEMIECKICH.

Modrakowo (k)

W polskie ręce dostał się znowu jeden majateczek z rąk niemieckich. Oto pan Pazderski, właśc. Modrakowa, wykupił od Niemca p. Königa folwarczek przeszło 200 morgów. Czyn to obywatelski i godny uznania i naśladowania.

Kronika Śląska

W KOPALNI ZAŁAMAŁ SIĘ FILAR WĘGLOWY.

Katowice (AW).

W kopalni Hohenlohe załamał się filar węglowy, zasypując 3 robotników, z których jeden zginął, dwaj zaś odnieśli ciężkie rany.

Rewja prasy polskiej na wystawie w Kolonji

W zapowiedzianej na miesiące letnie (maj) październik) rb. w Kolonji międzynarodowej wystawie prasy uczestniczyć będzie i Polska. Ostateczna decyzja w tej sprawie zapadła w ostatnich dniach kilku, po uzyskaniu przez powołany przez MSZ w tym celu komitet organizacyjny tego pokazu pewnego, znacznie jednak mniejszego, niż było początkowo projektowane, subsydjum. Wobec tego znaczna część kosztów uczestnictwa Polski w tej wielkiej rewji „siódmego mocarstwa" nad Renem spada na wystawców: wydawnictwa i instytucje prasowe.

Pokaz prasowy polski na wystawie kolońskiej ze względu na jej znaczenie wypaść powinien jaknajokazalej. Tą myślą kierowany Komitet Organizacyjny tego pokazu opracował program tego, co w pokazie tym znaleźć się winno.

Pokaz polski na Międzynarodową Wystawę Prasy, zapowiedzianą na miesiące letnie 1928 r., ma na celu zobrazowanie całokształtu rozwoju i stanu obecnego prasy Rzeczypospolitej Polskiej oraz prasy polskiej, wydawanej zagranicą, jako jednego z najważniejszych czynników życia polskiego, kulturalnego, społecznego, gospodarczego i politycznego, z uwzględnieniem najprzeróżniejszych przejawów wytwórczości prasowej i jej środków pomocniczych.

Pokaz P[illegible]ki składać będą nast[illegible]ące działy:

I. Inform[illegible] o Polsce i o jej pras[illegible]
II. Wydawnictwo prasowe.
III. Organizacje i instytucje prasowe
IV. Reklama prasowa.
V. Ustosunkowanie się prasy do:
  a) sztuki i grafiki.
  b) fotografji i kinematografji,
  c) radja.
  d) środków komunikacji,
  e) zagadnień życia.
VI. Papiernictwo,
VII. Osobliwości prasowe,
VIII Kolportaż prasowy,
IX. Czytelnia.
X. Piękne wydawnictwa polskie.

Działy I i IX,

jako uzupełniające się części pokazu, będą umieszczone razem i zawierać będą najniezbędniejsze informacje o Polsce i o jej prasie pod postacią map, wykresów i tabel statystycznych, albumów, fotografji, książek i broszur, oraz najświeższe numery gazet i czasopism, nadchodzących w czasie trwania wystawy do Kolonji z Polski.

Dział II

będzie pokazem wydawnictw prasowych i składać się będzie z dwóch części: 1. retrospektywnej i 2 prasy współczesnej, z uwzględnieniem zarówno wydawnictw polskich (krajowych i zagranicznych), jak i wydawnictw redagowanych na terenie Rzplitej Polskiej w językach obcych.

1. Część retrospektywna zobrazuje na całym szeregu numerów ważniejszych wydawnictw prasowych, odpowiednio zgrupowanych, rozwój prasy na ziemiach polskich oraz prasy polskiej na ziemiach obcych istniejącej od czasu powstania pierwszych perjodyków polskich a nawet poprzedzających ich zjawienie się „awiz" i innych druków ulotnych o charakterze nowiniarskim oraz gazet pisanych z wieku XVI i z następnych stuleci, aż po chwilę wybuchu wielkiej wojny światowej, czyli za przeciąg czasu nieomal 300-letni.

2. Część pokazu mająca zobrazować współczesną prasę z szeregu grup wydawnictw, odpowiednio ułożonych według treści i miejscowości. Osobno więc będą tutaj zgrupowane dzienniki i gazety polskie i obcojęzyczne krajowe i polskie, istniejące zagranicą, osobno zaś czasopisma treści ogólnej, osobno wreszcie czasopisma treści specjalnej. Będą więc osobne grupy: a) gazet i dzienników polskich, b) gazet i dzienników w obcych językach wydawanych, c) ilustracyj (czasopism ilustrowanych), d) czasopism polityczno-społecznych, e) ludowych, f) robotniczych i rzemieślniczych, g) przemysłowych i handlowych(z podziałem na specjalności), h) rolniczych i treści pokrewnej, i) technicznych, k) [illegible] i religijnych (według wyznań) l) naukowych (z uwzględnieniem podziału na specjalności), m) kobiecych, n) literackich, artystycznych i t. p. (z uwzględnieniem różnych dziedzin sztuki), o) urzędniczych i pracowniczych (z uwzględnieniem podziału na specjalności) p) humorystycznych i satyrycznych, r) młodzieży akademickiej, s) czasopism dla dzieci, t) rozrywkowych u) samorządowych i administracyjnych, w) wojskowych i in.

Dział III

ma zobrazować w pokazach instytucyj i organizacyj prasowych działalność:

1) instytucyj informacyjnych,
2) organiza[illegible]yj zawodowych,
3) instytucyj naukowych Wyższej Szkoły Dziennikarskiej itp.

Dział IV.

będzie pokazem reklamy prasowej w Polsce w najszerszem tego słowa znaczeniu: w jaki sposób można reklamować się za pomocą prasy i w jaki sposób reklamuje się sama prasa.

Dział V

składać się będzie z kilku części i grup.

Dział ten ma zobrazować:

1. ustosunkowanie się prasy do najprzeróżniejszych przejawów życia za pomocą bądź wykresów, bądź albumów z wycinkami z artykułami i wiadomościami, poświęconemi pewnym specjalnym zagadnieniom lub sprawom, bądź wreszcie za pomocą pokazu „numerów specjalnych" wydawnictw, — przez co plastycznie uwidoczni się, w jakim stopniu prasa reaguje na różne przejawy życia.

2) wielkie znaczenie fotografji i kinematografji, jako współczynnika prasy nader potrzebnego w dobie bieżącej.

3) postępy techniki reprodukcyjnej dzięki wprowadzeniu przez wydawnictwa polskie pewnych przez nie obmyślanych ulepszeń.

4) współpracę artystów malarzy i rysowników w prasie z uwzględnieniem karykatury w pokazie oryginałów i reprodukcyj.

5) współdziałanie i współzawodnictwo prasy i radja.

Dział VI

to pokaz prób papieru gazetowego oraz papierów luksusowych wyrabianych w Polsce. Pokaz ten uzupełnią wykresy, ilustrujące znaczny wzrost produkcji papieru w Polsce i w ostatniem dziesięcioleciu w porównaniu z produkcją papieru w Polsce przed wojną.

Dział VII.

to jakby dział „rozmaitości" gazetowych, z różnych zbiorów (gazety drukowane na jedwabiu) (numery okolicznościowe), gazety drukowane na papierze tapetowym (czasu wojny), gazetki - unikaty i t. p.

Prezydjum Komitetu Organizacyjnego.

Zdzisław Dębicki,
prezes Związku Syndykatów Dziennikarskich, przewodniczący.

Stanisław Jarkowski,
członek Zarządu Tow. Liter. i Dziennikarzy Polskich, dyrektor „Informacji Prasowej Polskiej", prof. Wyższej Szkoły Dziennikarskiej w Warszawie, członek zarządzający działami: I—IX.

Jakób Mortkowicz,
księgarz - wydawca, członek zarządzający działem X.

Tadeusz Tchórzewski,
prezes Zarządu Tow. Księg. Kolejowych „Ruch" S. A., członek skarbnik.

Stanisław Baliński i Jarosław Iwaszkiewicz,
członkowie - zastępcy p. Naczelnika Wydziału Prasowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Wynalazek lotniczy usuwający niebezpieczeństwo wypadków

Na lotnisku w Criklewood, przeprowadzono próby z aparatem bezpieczeństwa, przymocowanym do skrzydeł samolotu. Wszystkie próby wypadły znakomicie. Demonstracji dokonano w obecności licznych rzeczoznawców i przedstawicieli rządu, na których działanie aparatu wywarło silne wrażenie.

W związku z temi doświadczeniami „Daily Mail" pisze:

Bezpiecznik, który demonstrowano wczoraj, jest owocem 8-miu lat wytężonej pracy w kierunku usunięcia niebezpieczeństwa, stanowiącego przyczynę 95 proc. wypadków nieszczęśliwych w lotnictwie.

Przyrząd jest rozwinięciem pomysłu budowy skrzydeł, opatentowanego przed 6 laty przez Handley Page.

Wynalazca uważa, że przyrząd ten już w w swej dzisiejszej formie stoi na wysokości zadania i jest największą zdobyczą w dziedzinie techniki lotniczej od czasu pierwszych pomysłów braci Wrigth, kiedy lotnictwo było jeszcze w powijakach.

Konstrukcja aparatu jest tak prosta, że — zdaniem znawców — aparat znajdzie powszechne zastosowanie.

Napozór aparat jest nieznacznem przedłużeniem skrzydeł samolotu, do których jest umocowany i pracuje automatycznie. Przy locie normalnym aparat nie działa, praca zaś jego zaczyna się w chwili, gdy samolot znajduje się pod ostrym kątem do po[illegible]. W pozycji tej ciśnienie powietrza spra[illegible] że ruch[illegible] przedłużenie skrzydeł zacz[illegible]a działać a[illegible]matycznie. W wyniku daje to możność oporu samolotowi nawet wówczas, gdy kadłub jego znajduje się w pozycji pionowej.

[illegible] obowiązku matki

Która z matek nie zna tego serdecznego niepokoju, który ogarnia jej serce, gdy maleńki, słaby głosik zakwili w łóżeczku, któraż nie przeżyła głębokiej troski, gdy zdała sobie sprawę z ogromu spadających na nią obowiązków z chwilą przyjścia na świat dziecka.

Niestety większość matek nie posiada niezbędnego przygotowania, które pozwoliłoby jej planowo i bez poważniejszych błędów wychowywać maleństwo.

Czy można sobie wyobrazić, że największy i najtrudniejszy, a zarazem najświętszy obowiązek wychowania własnego dziecka może być dobrze spełniany bez żadnego przygotowania, ot tak na chybi trafił, jak się da jak tam podszepnie głos instynktu, lub dobra rada starej cioci, czy doświadczonej sąsiadki.

I oto tysiące matek wychowuje u nas dzieci idąc po omacku, popełniając wiele błędów, przeoczeń i niedopatrzeń tylko dlatego, że brak im mądrego przygotowania i fachowych wskazówek, choć serce ich wezbrane jest bezmiarem miłości. A przecież jasnem jest chyba dla wszystkich, że te pierwsze lata życia dziecka od chwili urodzenia, aż do pójścia do szkoły decydują o zdrowiu fizycznem i moralnem przyszłego człowieka.

Jakże często matka patrząc na mizerne pacholę, lub anemicznego podlotka po niewczasie uprzytomnia sobie błędy popełnione w pierwszym okresie życia i woła z rozpaczą: „nie wiedziałam!".

Matko! nie wolno Ci niewiedzieć. **W Twoje ręce Bóg złożył skarb życia Twojego dziecka. Nie wolno Ci nie wiedzieć, jak ten skarb rozwijać, jak strzec i bronić.**

Musisz uczyć się wychowywać swe dziecko. — to Twój napierwszy obowiązek. Nie każdą matkę stać na to, by mieć w swym domu na zawołanie lekarza-specjalistę o chorób dziecięcych (pedjatrę), niechże więc każda matka na innej dostępnej drodze zdobywa niezbędne wiadomości — jak wychowywać dziecko, by było zdrowe silne, radosne i szczęśliwe. Niech zapisnie się do stacji opieki nad niemowlętami, ale nadewszystko niech czyta pismo poświęcone sprawie wychowania dziecka do lat 7-miu pod tytułem „Młoda Matka", jedyne pismo w Polsce popierane przez Polskie Towarzystwo Pediatryczne, a więc liczące w swem gronie najwybitniejsze siły lekarskie.

Niska cena (zeszyt 50 gr. w miesięcznej prenumeracie 1 zł) jest przystępna nawet dla najuboższych matek. Prosta i łatwa forma, praktyczne rady, bogate ilustracje i wzory robót dla dzieci pociągną każdą matkę. Trzeba tylko już raz zerwać z tym przesądem, że można być dobrą matką bez wytężonej pracy nad samą sobą.

Dla informacji podajemy adres dwutygodnika „Młoda Matka" — Warszawa ul. Górnośląska 20; conto czekowe P. K. O. 14555.

Przegląd wydawnictw

„Lot Polski". Z okazji XIX Sesji Międzynarodowego Związku Żeglugi Powietrznej (J. A. T. A.) w Warszawie w dn. *22—23* lutego rb. numer marcowy „Lotu Polskiego" obecnie organu Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej oraz Aeroklubu Rzeczypospolitej Polskiej, poświęcony jest temu zjazdowi i posiada charakter numeru specjalnego.

Na bogatą i interesującą treść numeru składa się artykuł wstępny, informujący o organizacji i działalności J. A. T. A'y, memorjał w języku francuskim mec. A. Kaftala o odpowiedzialności cywilnej przewożących powietrzem względem pasażerów i ekspedytorów, artykuł d-ra inżyniera W. Wierzbickiego, omawiający konkurs L. O. P. P. na projekt hangaru, dokończenie ciekawej „Wielkiej wojny na Pacyfiku" itd.

Utrzymany na wysokim poziomie dział techniczny i obrony przeciwgazowej oraz zwykłe działy uzupełniają całość tego zewszechmiar udanego numeru, którym ruchliwa redakcja pisma znów wybitnie się zaznaczyła na polu naszej propagandy zagranicznej.

Ze świata metali

Nowe zastosowania cyrkonu.

Cyrkon należy do tak zwanych metali rzadkich. Występuje on, wraz z tytanem i cerem, w Minas Teraes, w Brazylji. Początkowo posiadał tylko znaczenie teoretyczne, lecz w ostatnich czasach znajduje coraz częstsze zastosowanie techniczne. Tygle ogniotrwałe, wyrabiane z ziemi cyrkonowej, są prawie-że niewrażliwe na nagłe zmiany temperatury. Ziemia cyrkonowa wydaje w płomieniu ogniska wodorowego oślepiające wprost białe światło. Roentgenodjagnostyka posługuje się ziemią cyrkonową przy prześwietlaniu przewodu żołądkowo-jelitowego, ponieważ pochłania ona silnie promienie Roentgena i daje wobec tego na płycie ostre cienie; jest ona prócz tego zupełnie nieszkodliwa. W ostatnich czasach używa się jej do wyrobu emalji, ponieważ jest odporna na temperaturę i działanie kwasów, i może śmiało skutecznie konkurować z tlenkiem cyny, dawniej używanym do wyrobu emalji. Lecz i w innej dziedzinie wypiera ziemia cyrkonowa tlenek cyny, mianowicie w wyrobie opalescującego szkła, t. zw. szkła mlecznego. Szkło takie wyrabia się w ten sposób, że do roztopionej masy zwykłego białego szkła dodaje się tlenku cyny, która, wydzielając się przy ochładzaniu w postaci drobnych kryształów, wywołuje znane zjawisko opalescencji szkła. Otóż okazało się, że ziemia cyrkowana powoduje znacznie lepszą opalescencję, i prócz tego pochłania znacznie mniej promieni świetlnych.

Lecz nietylko cyna, lecz i ołów zostaje wypierany przez metal cyrkonu. Dotychczas używano do wyrobu białych lakierów celuloidowych przeważnie bieli ołowianej. Teraz się okazało, że ziemia cyrkonowa daje produkt znacznie lepszy i tańszy.

Najtwardsze metale.

Nowsze badania wykazały, że najtwardszym metalem jest iryd, metal należący do grupy t. zw. platynowców i często używany do wyrobu stalówek dla piór samopiszących. Drugie miejsce po nim zajmuje molybden, trzecie wolfram, czwarte — rzadki metal rod, a piąte — nikiel. Ta skala twardości odnosi się tylko do metali czystych: stopy różnych metali posiadają twardość znacznie większą od wspomnianych wyżej metali. Stal, stop żelaza z węglem, jest twardszy od tych metali.

„Ersatz" dla platyny.

Zagadnienie zastąpienia drogiej platyny innym metalem tańszym lub storem nabrało szczególnej wagi podczas wojny, kiedy państwa centralne zostały nagle odcięte od przywozu platyny z Rosji, głównego producenta tego metalu na rynku światowym. Od tej pory chemicy podejmowali często próby rozwiązania tego zagadnienia.

W amerykańskich czasopismach fachowych pojawiła się wiadomość, że się M. I. Seavy udało otrzymać stop, pod nazwą „palorium", mogący śmiało konkurować z platyną. Palorium przedstawia stop biały, mało się różniący co do barwy od samej platyny i zawiera złoto i metale grupy platynowej. Stop ten odznacza się jednolitą budową, kujnością i ma punkt topliwości przy 1310° (platyna 1751°). Jest odporniejszy od platyny na działanie kwasu siarkowego i roztopionych ługów, natomiast mniej odporny na działanie innych kwasów, ługów i chemikalji. Cena wynosi połowę ceny platyny.

Lotnictwo sowieckie

Lotnictwo niemieckie składa się obecnie z 46 eskadr obserwacyjnych 24 myśliwskich, 7 bombardujących. W ciągu bieżącego roku ma być zbudowanych nowych 120 samolotów; jednocześnie budżet na nowy rok przewiduje kredyty na budowę czterech fabryk motorów; wydatki mają wynosić około 2.000.000 rubli (pierwsza transza).

Towarzystwo Awiochim rozwiła w dalszym ciągu b. ożywioną działalność. W 1927 r. zorganizowało ono lot gwiaździsty do Moskwy, konkurs szybkości na Oceanie Spokojnym, lot okrężny po Europie na płatowcu sowieckiej budowy, dostarczanie samolotami żywności i lekarstw na wyspy Wrangla, konkursy sowieckich samolotów, wyścigi balonów.

Z Teatrów Poznańskich

Wieczory teatralne

(Teatr Polski. — *„Cudowny pierścień"*, baśń dla dzieci i młodzieży z prologiem i epilogiem, w 5 odsłonach *Janusza Warneckiego*).

Sprawozdanie z takiego „Cudownego pierścienia" powinno właściwie być napisane również w formie bajki a przeznaczone dla tej publiczności, dla której została uscenizowana i wystawiona taka baśń t. j. dla — dzieci. Niestety mali widzowie, pośród których na premjerze miałem kilkoro dobrych znajomych i przyjaciół, nie czytują jeszcze ani dzienników, ani recenzji, niedowiem się więc nigdy w jakim stopniu godzimy się w naszych poglądach na sztukę teatralną wogóle, a „Cudowny pierścień" w szczególności?...

Z rozmów w antraktach stwierdziłem, że baśń p. Janusza Warneckiego podobała im się, natomiast protestowali przeciwko antraktom — zdaniem ich — najpierw zbyt długim, następnie kiedy w drugim, czy trzecim kuchciki i krasnoludki zaczęły rozdawać cukierki i baloniki, zbyt krótko trwającym. Mam zresztą to przekonanie, że i dorosła publiczność nie byłaby od tego, przynajmniej jej piękniejsza połowa, gdyby w antraktach rozdawano cukierki i kwiaty. Ale na tę nowość mogliby sobie chyba pozwolić nasi „kinowi" szwagrowie, właściciele „Słońca" i „Apola" a nie biedne teatry...

Skoro jednak „taki los przypadł nam, że dzisiaj tu" — musimy pisać dla dorosłej publiczności, *„piszmy więc"* jak mówi Fredrowska panna Aniela Dobrójska ze „Ślubów"

Że p. Janusz Warnecki, oprócz zainteresowań teatralnych i radiowych, zajmuje się także „czynnie" literaturą, o tem wiedzieliśmy nie od dzisiaj i jeszcze niegdyś przed laty, we Lwowie czytaliśmy jego poezje rozrzucone po pismach lub słyszeli je wygłaszane na koncertach i obchodach. Wyznajemy szczerze, że dziwiliśmy się nieco, kiedy na swój debiut teatralny wybrał właśnie uscenizowaną baśń dla dzieci bo — zdaniem, naszem — p. Warnecki powinien był zadebiutować t. zw. „lekką komedją" lub farsą dla starszych dzieci, które także lubią bajki, a różnica polega przedewszystkiem w tem, że bajka dla dzieci powinna być moralna, a dla starszych — niemoralna...

Oczywiście, o ile ma mieć powodzenie, w tem już tkwi „wyższość" dorosłych nad niedorosłemi...

P. Warneckiego znamy jako bardzo dobrego aktora a jego reżyserja wykazuje nie tylko sprawność techniczną, ale także doskonałe zrozumienie i wyczucie efektu scenicznego. Jesteśmy przekonani, że gdyby do zdolności literackich dodał swój zmysł aktora i doświadczenie człowieka teatru, stać by go było na komedję, jeżeli nie lepszą, to przynajmniej taką jak „Fura słomy" czy „Lekarz miłości"... Nie, napewno możemy ręczyć, że bodaj pod jednym względem przewyższyłby wymienione wyżej utwory, a mianowicie kolegom swoim dałby lepsze pole do popisu. —

Nie, to zaczyna naprawdę być już niecierpliwiące, zapowiadamy od pierwszych słów, że będziemy mówić o „Cudownym pierścieniu", a mówimy ciągle o czemś innem, o dzieciach i o nienapisanej dotąd farsie p. Warneckiego, zamiast mówić o jego, nie tylko napisanej, ale nawet wystawionej już baśni.

Streszczać „Cudownego pierścienia" nie będziemy, aby nie psuć tym, którzy pójdą dla towarzystwa i opieki nad dziećmi, zabawy. Historja jest skomplikowana — jak każda zresztą baśń — z doskonale znanych motywów bajkowych, o złej Babie Jadze, o Krasnoludkach, nieszczęśliwej sierotce, która jest, albo pod koniec bajki zostanie królewną, o dobrym Królu i niegodziwej Królowej — macosze, o zaklętym w potwora królewiczu, złotym smoku i t. p. i t. p.

P. Warneckiemu zarzucilibyśmy chyba to, że w użytkowaniu tych motywów był zanadto zachłanny, że chciał bajkę swą wystroić we wszystkie klejnoty, jakich mu dostarczył skarbiec opowiadań ludowych i nieludowych, że przez to ją nieco zanadto rozciągnął i przeładował...

Ale to jest takie nieznośne zrzędzenie starej ciotki „Krytyki", dla której nikt przecież, a tem mniej aktor bajek nie pisze, ta publiczność, dla której ją przeznaczono, była z pewnością innego zdania, dla niej niewątpliwie „Złoty pierścień" był jeszcze za krótki (trwał trzy i pół godziny) i kiedy p. Warnecki skończył, jak mówi refren popularnej piosenki

„Płakała rzewnie, prosząc:
Nianiusiu! ach dalej mów!..."

Autor zresztą nie mówił sam swej bajki, mówili ją za niego koledzy-artyści Teatru Polskiego, on zaś pokrywał koszta tekstu i reżyserii.

Styl grania bajek nie był może zupełnie bez reszty uchwycony: bajka zdaniem naszem bowiem, powinna być grana w sposób zupełnie swoisty, gdzieś pośrodku pomiędzy opowiadaniem a pokazem. Tutaj wyjątkowo artyści nie tylko nie mogą zapomnieć ale przeciwnie powinni ciągle pamiętać, że scena niema czwartej ściany, że wszystko co się na niej odbywa, musi być podane tym, co siedzą w otworze tej brakującej czwartej ściany. Technicznie za tem bajka na scenie nie ma w sobie nic modnego, zbliża się jak najbardziej do dawnego sposobu grania do publiczności...

Nie mniej artyści nasi uczynili wszystko, co było w ich mocy, aby dopomóc sukcesowi kolegi-autora, zabawić i zachwycić małych, kochanych a najwdzięczniejszych widzów. Czy to byli tacy potentaci, jak nasz jubilat Ryll (astrolog Przygłuch) lub p. Wierzejska (Baba Jaga), czy tacy doświadczeni artyści jak p. Bracka (Karzełek) lub p. Chmielewski (Ziółko, ochmistrz dworu) czy nasi najmłodsi p. Preiss (Królewicz Złocik), p. Królikowska (Sierotka Służka i p. Kondradt (Brodaś, król karzełków), wszyscy oni sumiennie i pracowicie zasłużyli na wdzięczność nie tylko dziecięcej rzeszy widzów ale i autora.

Dopomogli im wszyscy i dekorator p. Jarocki i rekwizytor p. Możejko i p. Statkiewicz i dwie szkoły baletu i dramatyczna. „Cudowny pierścień" będzie miał zatem i cudowną moc przyciągania publiczności na salę a pieniędzy do kasy.

Jerzy Koller.

Do czego prowadzi zaślepienie partyjne...

Zw. Lud. Nar. wraz z Piastowcami przeciwko akcji budowlanej.

Prasa warszawska bardzo krytycznie omawia stanowisko, jakie zajęła parlamentarna komisja długów państwowych na posiedzeniu 21 bm. Mianowicie Rząd na zasadzie dekretu Prezydenta Rzplitej przygotował wewnętrzną pożyczkę premjową w kwocie 50 miljonów zł. która to pożyczka miała być przeznaczona na kację budowlaną. Komisja kontroli długów państwowych większością głosów endeckich i piastowców odpowiedziała odmowne na żądanie ministra skarbu udzielenia upoważnień na tę pożyczkę.

W ten sposób wytworzyło się położenie wielce osobliwe. Nie można wprost zrozumieć celowość tej odmowy, chyba, że uwzględnimy, że i w tym wypadku działały względy polityczno partyjne, które przed niedawnym czasem skłoniły endecję i Piasta do milczącego zalegalizowania listy boleszewickiej, aby tylko „spłatać figla" Rządowi.

Tak to endecja z piastowcami „buduje" Polskę i dba o rozwój praworządności w kraju, przeciwstawiając się na każdym kroku poczynaniom rządowym!

Sprawozdanie giełdowe

Poznań, dn. 24 lutego 1928 r.

Dzisiejsza giełda miała nastrój spokojny, a zwłaszcza uwydatniało to się w grupie akcyj handlowo-przemysłowych.

Z pap. proc. dokonywano transakcyj 8% listami dolarowemi P. Z. K. po kursie 93½—93¾% (przy dewizie 8,90) oraz 6% list. żytn. po 28,90 (za 1 ctr. mtr.). Za 5% listy zast. konwert. płac. 51½%. Z pap. państw. płac. za 5% poż. konwers. 65¾% oraz za premj. dolarowe nieco osłabiony kurs 74—74,50 (za sztukę 5-dol.).

W akcjach bank. małe zainteresowanie i doszło do notowania tylko Polsk. B-kiem Handlowym po 0,80 w płaceniu.

Z akcyj handl.-przem. oddawano C. Hartwiga po 43,— i Unję po 22,—.

Z pap. nieoficjalnych płac. początkowo za Bk. Polski 147,50, a w końcu oddawano po 149,—. Za Binnera płac. 93,—.

Tendencja spokojna.

Cedula urzęd. giełdy pieniężnej w Poznaniu

Poznań, dn. 24 lutego 1928 r.

Pap. procent.: 5% poż. konwers. 65¾% P; 8% dol. listy P. Z. Kred. 93½—93¾% +; 4% listy zast. konw. P. Z. Kred. 51½% P; 6% listy żytn. P. Z. K. 28,90 +; 5% poż. premj. serja II 74—74,50 P.

Akcje bank.: Polski Bk. Handl. Poznań I—IX em. 0.80 P.

Akcje przemysł.: Hartwig C. . em. 43,— O; „Unja" (dawn. Ventzki) I em. 22,— O.

Tendencja spokojna

Urzęd. Giełda Dewiz w Warszawie

Notowano w zł. za	tranzakcja 23. 2.	tranzakcja 24. 2	sprzedaż 23. 2	sprzedaż 24. 2	kupno 23. 2.	kupno 24. 2
banknoty						
1 dol. ameryk.	—	—	—	—	—	—
1 funt ang. —	—	—	—	—	—	—
przekazy						
Belgja — —	—	—	—	—	—	—
Holandja —	358,80	358,9	354,70	359,8	357,9	358
Londyn — —	43,49	43,50	43,60	43,61	43,38	43,39
Nowy Jork —	8,90	8,9	8,92	8,9	8,88	8,8
Paryż — —	35,07	35,08½	35,16	35,17	34,97	35
Praga — —	26,41½	26,41½	26,4	26,48	26,35	26,35
Szwajcarja —	171,68	171,72	172,11	172,15	171,25	171,29
Sztokholm —	—	—	—	—	—	—
Wiedeń — —	—	—	—	—	—	—
Włochy — —	47,25	47,26	47,37	47,38	47,13	47,14
Kopenhaga		—				—

Państw. papiery wartościowe	23. 2.	24. 2.
5% p. konwers. kolej. — — —	—	—
5% pożyczka dolarowa — — —	72,50—71,75	73,50—73
6% pożyczka dolarowa — — —	86	86,75—87
5% pożyczka konwersyjna — —	67	67
5% pożyczka konwersyjna kol.		—
10% pożyczka kolejowa — —	102,50	102,75
1 gram złota — — — — — —	—	—

Akcje	23. 2.	24. 2
Bank Polski — — — —	147—149,50	149,50—148,75
Bank Dyskontowy — —	—	136
Bank Handlowy — — —	123	123
Bank Zachodni — —	—	31
Bank Zw. Spółek Zarob. —	90—89,50	89,50 90
Bank Tow. Spółdz. — —		-
Starachowice — — — —	65,—64.50	65,50—65,25—66
Chodorów — — — —	—	—
Michałów — — — —	—	—
W. T. F. Cukru — — —	80	80
Firlej — — — — — —	—	—
Lazy — — — — — —	—	—
Wysoka — — — — —	154.50	—
W. T. K. Węgiel — —	99,25 99,50 99	100—99.50
Nobel — — — — — —	40—40,25	40
Cegielski — — — — —	44—43	—
Fitzner — — — — —	—	
Lilpop — — — — — —	43	43—43.25
Modrzejów — — — —	47,25 47	47, 0
Norblin — — — — —	—	205
Ortwein — — — — —	—	—
Ostrowieckie — — — —	85	—
Pocisk — — — — — —	12,25—12	12,25—12—12,25
Rudzki — — — — —	52 50	5 ,50
Ursus — — — — — —	—	11,75
Zawiercie — — — — —	33—3	—
Żyrardów — — — — —		—
Haberbusz — — — —	—	—
Spies — — — — — —	—	—
Spirytus — — — — —	39,50	39,25
W. T. Żegluga — — —	—	—
Młynotwórnia — — —	—	—
Borkowski — — — —	19,50—19.60	—
Rohn — — — — — —	—	—
Zieleniewski — — —	—	—
Siła i Światło — —	115	117,50—117
Majewski — — —	—	—
Lombard — — — —	—	—
Grodzisk — — — — —	—	—
Elektr. w Dąbr. — — —	—	72,50
Parowozy — — —	—	—
Bank Przem. ... wow. —	—	—
Bank Powsz. Kredyt —	—	—
Gosławice — — — —	—	68
Kijewski — — — —	—	75

Notowania złotego

Poznań, dnia 23. 2. (PAT.). Notowania złotego. Londyn zł za 1 f. szterl. 43,45, Berlin noty większe za 100 zł 46,75—47,15 drobne 46,70—47,10. Wypłaty na Warszawę 46,90—47,10, na Poznań 46,85—47,05, Gdańsk za 100 zł 57,46—57,60, na Warszawę 57,41—57,55, Praga za 100 zł 378,55, Wiedeń za 100 zł 79,43,5—79,71,5, Zurych za 100 zł 58,30.

Urzędowe kursa dewiz w Berlinie

	24. 2		24. 2
Helsingfors —	10,558	Warszawa — —	47,15
Wiedeń — —	59,08	Gdańsk — —	81,80
Praga — — —	12,419	Bukareszt — —	2,581
Budapeszt —	73,27	Tokjo — — —	1,956
Sofja — — —	3,031	Rio de Janeiro —	0,505
Amsterdam —	168,67	Jugosławja —	7,3 4
Oslo — — —	111,63	Portugalja —	19,47
Kopenhaga —	112,33	Kanada — —	4,184
Sztokholm —	112,53	Kair — — —	20,985
Londyn — —	20,456	Reval — —	-
Buenos Aires —	1,794	Ateny — — —	5,586
Nowy Jork —	4,192	Konstantynopol	2,11
Bruksela — —	58,36	Katowice — —	-
Kowno — —	41,64	Poznań — —	47,05
Paryż — — —	16,495	Ryga — — —	81,02
Zurych — —	0,73	Urugual — —	4,284
Madryt — —	71,07	Kzyin — —	22,205

Dewizy w podaży dolar słaby, europejskie dewizy mocniejsze, Szwajcarja mocno chwiejna rynek mocny.

Kursy arbitrażowe waluty

któremi nie dokonywano obrotów na Giełdzie oficjalne ani w obrotach międzybankowych

	Arbitraż na Zurych	Arbitraż na Londyn
Belgrad — — — — — —	15,71	15,70
Budapeszt — — — — —	155,9	155,89
Bukareszt — — — — —	5,4	5,40
Oslo — — — — — —	237,4	237,7
Helsingfors — — — — —	22,45	22,45
Konstantynopol — — — —	4 6	4, 3
Kopenhaga — — — — —	238,88	238,80
Sofja — — — — — —	6,4	6,44

Orjentacyjne kursy arbitrażowe według międzybankowego kursu Berlina Rewel 239.29. Kowno 88.38 Ryga 172.29.

Notowania Giełdy Zbożowej i Tow. w Poznaniu i Warszawie.

Notowano w złotych za	w Poznaniu 24 II	w Warszawie 23 II
Żyto	39 25—40,25	—
Żyto kongr 68/116	—	39,25—39.5
Żyto kongr. 68/1.. stacja załad	—	—
Mąka żyt 65 proc. fr. Warszawa	—	—
Mąka pszenna 60 pr. fr. Warszawa	—	—
Pszenica	46,00—47,00	50, 0—51,2
Jęczmień prz.	33,00—35,00	
Jęczmień br.	34,50—41,0	41,50—41,75
Owies	33,20—35,2	38—39
Groch Wiktorja	60,00 82,00	—
Groch p.	48 53	—
Rzepak	63,00—70,00	—
Seradela	23,50—24,50	71,65
Ospa pszenna	—	—
Mąka żytnia 65% wł. wg. stand	58 5	—
Mąka żytnia 70% . . .	57,00	—
Mąka pszenna 65% . . .	66,00—70,0	—
Ziemniaki j.	—	—
Ziemniaki f. 16% . . .	—	—
Peluszka	30,00—33,00	—
Otr. żyt.	26,75—27,7	25,75
Otr. pszen.	26,50—27,5	28,40
Wyka latow.	30—35	—
Słoma pr	—	—
Siano . . .	—	—
Jęczmień na kaszę . . .	—	—

Ogólne usposobienie spokojne, brak gotówki utrudnia obroty. Jęczm. brow. w wadze wyższej niż stand. ponad notowania. Koniczyny wyborowe w ziarnie, kolorze i czystości ponad notowania.

Nowy Jork 8,88½. Akcje utrzymane.

Notowania giełdy płodów rolniczych w Berlinie

Berlin, 24 lutego 1928 Godzina 1,30

Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg reszta za 100 kg.

Pszenica marchijska — — — — — — —	230—233
marzec — — — — — — — — —	259 50
maj — — — — — — — — — —	269,50
lipiec — — — — — — — — —	274
Tendencja słaba	
Żyto marchijskie — — — — — — —	234 238
marzec — — — — — — — — —	250,00
maj — — — — — — — — — —	256,75
lipiec — — — — — — — — —	255,00
Tendencja słaba	
Jęczmień jary — — — — — — — —	221,00—280,00
Jęczmień ozimy — — — — — — —	000,00—000,00
Jęczmień pastewny krajowy — — — — —	000,00—000,00
Tendencja mocna	
Owies marchijski — — — — — — —	213 224
marzec — — — — — — — — —	232 0
maj — — — — — — — — —	000,0
grudzień — — — — — — — —	000,00
Tendencja	
Kukurydza loco Hamburg — — — — —	000—000
Kukurydza loco Berlin — — — — — —	222 224
Mąka pszenna — — — — — — — —	30—34,50
Mąka żytnia — — — — — — — — —	31,00 34 50
Ospa pszenna — — — — — — — —	15,50
Ospa żytnia — — — — — — — — —	15,40
Rzepak — — — — — — — — — — —	00, 0
Groch vikt. — — — — — — — — — —	47—5
Groch polny — — — — — — — — — —	25 27
Peluszka — — — — — — — — — — —	20—0 50
Bób polny — — — — — — — — — —	20,50—21,50
Wyka — — — — — — — — — — — —	21—3
Łubin niebieski — — — — — — — —	14—14,¾
Łubin żółty — — — — — — — — —	15,25—16,00
Seradela nowa — — — — — — — —	20—23
Makuchy rzepakowe — — — — — — —	19,50—19,60
Makuchy lniane — — — — — — — —	22 60 22.70
Wytłoki suche — — — — — — — —	12.70—12,8
Srut soja — — — — — — — — — —	2 .60—22,00
Płatki ziemn. — — — — — — — — —	23 30—23 60
Ziemniaki jad. b. — — — — — — — —	0 00—0.00
Ziemniaki jad. czerwone — — — — — —	0,00 0,0
Ziemniaki jadalne żółte — — — — — —	0 00—0 00
Ziemniaki przemysł — — — — — — —	0,00—0,00

Ogólna tendencja słaba.

Ceny zbożowe

Chicago, 23. 2. 28. — zamknięcie — ceny terminowe. Pszenica: Tendencja ledwo ustalona. Na marzec 133, na maj $133\frac{7}{8}$, na lipiec $131\frac{3}{4}$. — Kukurydza: Tendencja podatna. Na marzec $94\frac{5}{8}$, na maj 98, na lipiec $100\frac{1}{8}$. — Owies: Tendencja ledwo ustalona. Na marzec $54\frac{5}{8}$, na maj $55\frac{7}{8}$, na lipiec $52\frac{3}{4}$. — Żyto: Tendencja ledwo ustalona. Na marzec $111\frac{1}{2}$, na maj $111\frac{5}{8}$, na lipiec $106\frac{1}{2}$.

Chicago, 23. 2. 28. — zamknięcie — ceny loco. Pszenica nr. 2: Hard ozima jara nr. 2 $136\frac{3}{4}$, owies biały nr. 2 — 60, jęczmień Malting 89—101.

Nowy Jork, 23. 2. 28. — zamknięcie — ceny loco. Pszenica: Mixed Durum nr. 2 — $137\frac{7}{8}$, Manitoba nr. 1 — 163, czerw. ozima jara nr. 2 — $162\frac{7}{8}$. Hard ozima jara nr. 2 — $149\frac{7}{8}$, kukurydza nowa z nowych zbiorów $110\frac{1}{4}$, żyto nr. 2 fob. Nowy Jork $126\frac{1}{4}$, jęczmień Malting 103, mąka Spring 660—690, fracty do Anglji 1/3—2/3, frachty na kontynent 9—11.

Targowica Miejska

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen z dnia 24 lutego 1928 r.

Spędzono: 23 szt. bydła — 494 szt. świń — 149 szt. cieląt — 8 szt. owiec — 295 szt. prosiąt. Razem 973.

Prosięta za parę 45 do 60 zł.

Przebieg targu. z powodu małego spędu notowanie nie przeprowadzono.

Komu wolno nosić broń palną?

Miejski Urząd Policyjny w Poznaniu komunikuje, że zezwolenia na broń palną małokalibrową, używana do celów sportowych jak również amunicje będą wydawane bez trudności o ile starający się o broń dają gwarancje na rekojmie, że nie użyje jej do celów niedozwolonych. Nieletnim pozwolenia mogą być wydawane tylko za poręczeniem lub na odpowiedzialność rodziców względnie opiekunów. Wymieniona broń może być używana w zasadzie tylko do strzelania do tarczy: używanie jej w innym celu i w inny sposób bez wypełnienia ogólnych warunków dotyczących używania broni nie jest dopuszczalne. Noszenie broni poza strzelnica lub poza domem dozwolone jest tylko w futerale i nienabitej. Wyjątek stanowią zwarte oddziały przysposobienia wojskowego, prowadzone przez wojskowych lub dowódców, zatwierdzonych przez władze wojskowe. Wszelkie przekroczenia będą karane, a nadto może być cofnięte odnośne zezwolenie.

Teatr Polski w Katowicach

W sezonie bieżącym Teatr Polski w Katowicach zdobył wielki sukces. Dzięki umiejętnemu kierownictwu dyr. Wacława Nowakowskiego frekwencja teatru katowickiego jest w tej chwili największa ze wszystkich teatrów w Polsce. Publiczność została zdobyta przez pierwszorzędny repertuar i świetny zespół aktorski. Największem uznaniem cieszy się tam znakomita artystka, Marja Strońska która w szeregu sztuk gra główne role, obecnie — rolę Moniki w głośnej sztuce Kistemaeckersa „Szpieg". Prasa miejscowa wyraża się o kreacji p. Marji Strońskiej entuzjastycznie.

Życie gospodarcze

Sytuacja przemysłu węglowego

Już niejednokrotnie wskazywaliśmy na ciężkie położenie naszego przemysłu węglowego i następstwa, jakie ten stan rzeczy za sobą pociągnąć może. Ze względu na dużą ważność tej sprawy zwróciliśmy się do jednego ze znawców spraw przemysłu węglowego, który udzielił nam następujących wyjaśnień:

Trudności, na jakie nasz przemysł węglowy napotyka pochodzą głównie z zachwiania podstaw regulowania cen węgla, wywołanego wzrostem własnych kosztów produkcji z jednej i przeciwstawienia się sfer miarodajnych odpowiedniemu podwyższeniu cen na węgiel z drugiej strony. Koszta własne przemysłu węglowego w ostatnich kilkunastu miesiącach stale się podnosiły i wykazują one wzrost w stosunku do czerwca 1926 roku o 3,50 zł. na tonnę wydobywanego węgla a ceny węgla na rynku krajowym utrzymane dotychczas są na niezmienionym poziomie zaś ceny za węgiel eksportowy na t. zw. rynkach egzotycznych obniżyły się prawie o połowę, tak, że nietylko nie pokrywają własnych kosztów produkcji, ale przynoszą poważne straty. Najważniejszy składnik kosztów własnych tj. robocizna wzrosła w stosunku do czerwca 1926 roku o 26,87 procent i to nietylko wskutek kosztów utrzymania i podniesienia się stopy życiowej, ale przedewszystkiem pod silnym naciskiem rządu. Przemysł węglowy nie mógł słusznych żądań robotników uwzględnić, gdyż dochody kopalń na takie podwyżki nie pozwalały. Także w odniesieniu do cen materjałów używanych w kopalniach, przemysł węglowy był bezsilny; stale one się podnosiły. Koszta własne, będące naturalnym wykładnikiem ceny, uzasadniały konieczność podwyższenia cen na rynku krajowym. Tymczasem rząd nie zgodził się dotychczas ani na ogólną podwyżkę cen węgla, ani na zrównanie cen na węgiel dostarczony kolejom, które płacą ceny niższe od normalnych blisko o 30 procent, tak, że nie pokrywają one nawet własnych kosztów wydobycia.

Przeciw ogólnej podwyżce cen węgla wysuwany bywa argument, że podniesienie cen na tak podstawowy artykuł jakim jest węgiel, wywołać może nową falę drożyzny i wpłynąć na podniesienie się zarówno ogólnych kosztów utrzymania, jak również na wzrost wskaźnika cen artykułów przemysłowych. Od czerwca 1926 roku ceny węgla utrzymują się na jednym i tym samym poziomie, a mimo to widzimy, że nietylko koszta utrzymania, ale także wskaźnik cen artykułów przemysłowych bardzo znacznie się podniosły. Dalej zauważyć należy, że zwyżka cen węgla nie wpłynie w tymże samym stosunku na ogólne podniesienie się cen artykułów przemysłowych, ani też wzrost kosztów utrzymania. Obawa, że przez podwyżkę cen węgla wywołamy nową falę drożyzny, są więc nieuzasadnione.

Położenie przemysłu węglowego pogarsza jeszcze i ten fakt że ma on przed sobą bardzo silnie zorganizowaną grupę konsumenta, zużywającego poważną ilość węgla, tj. koleje. Wobec niego stoi wprawdzie zorganizowany przemysł węglowy w Konwencji Węglowej, lecz jest on bezsilny, gdyż kolej jest w rękach rządu, który posiada odpowiednie środki, aby narzucić przemysłowi węglowemu ceny. Kopalnie węgla muszą dostarczyć kolejom potrzebną ilość węgla bez względu na ceny, które dzisiaj niższą są od własnych kosztów, a przemysł węglowy wzamian nie otrzymuje żadnej rekompensaty. Nie może bowiem niższej taryfy kolejowej dla węgla eksportowanego przez porty uważać za rekompensatę.

Eksport węgla na rynki nadbałtyckie (tutaj bowiem kolej może ponosić straty), pozwala z jednej strony utrzymać produkcję kopalń na odpowiednim poziomie, gdyż obecne wydobycie przewyższa znacznie pojemność rynku wewnętrznego, a zarazem wpływa na kształtowanie się naszego bilansu handlowego a nadto utrzymanie eksportu węgla choćby na dotychczasowym poziomie jest kwestją także pewnego prestige'u państwowego. Wszelkie ograniczenie eksportu z natury rzeczy wpłynąć musi na zmniejszenie się wydobycia a zarazem poważne redukcje robotników, co znów związane jest z całym splotem stosunków społecznych i finansowych. Dlatego też nie można uważać niższej taryfy kolejowej za ekwiwalent ze stron kolei dla przemysłu węglowego, choćby także i z tego względu, że w interesie państwa, kolei leży, aby eksport węgla na rynki północne wzrastał a stać się to tylko może wtedy, jeżeli przemysł węglowy będzie miał dość środków do walki konkurencyjnej z przemysłem angielskim. Również względy budżetowe, które są wysuwane przeciw podwyżce cen węgla kolejowego nie znachodzą uzasadnienia. Przez zastosowanie odpowiednich oszczędności w wydatkach kolei, budżet kolejowy przez płacenie wyższych cen nie wykaże deficytu, dalej przez danie kopalniom możności oparcia polityki cen na gospodarczych podstawach, kolej zyska, gdyż wzmoże się transport węgla, a zarazem zwiększa się ogólne dochody skarbowe. Widzimy więc, że ani względy budżetowe, ani zasada wzajemnych świadczeń nie przemawiają za tem, aby ceny węgla dla kolei narzucane były przemysłowi bez uwzględnienia jego własnych kosztów. Kolej jako jedna silna grupa konsumenta węglowego ma bezwzględnie prawo do korzystania z odpowiednich zniżek i rabatów stosownie do zakupionej ilości węgla, ale nie może domagać się oddawnia mu węgla po cenach niższych od własnych kosztów.

Stanowiska więc czynników miarodajnych w odniesieniu do przemysłu węglowego, wyrażające się przeciwstawieniem ogólnej podwyżce cen na węgiel, jakoteż w narzucaniu cen na węgiel kolejowy, nie można uważać za nic innego, jak tylko za pewnego rodzaju pozostałość dawnej polityki reglamentacji cen, stosowanej w czasach wojny i pierwszych latach powojennych.

Gdyby polityka taka nadal była kontynuowaną, to trzeba zupełnie szczerze sobie powiedzieć, że grozi ona przemysłowi węglowemu w Polsce zupełną ruiną. Przyczyni się ona do tego, że pod ciężarem własnych kosztów wydobywania silniejsze kopalnie starać się będą o zbyt przedewszystkiem tam, gdzie będzie można osiągnąć najlepsze ceny, eksport węgla na rynki nierentowne ustanie, zaś na rynku wewnętrznym nastąpi silna walka kokurencyjna, co za sobą pociągnie chwilową wprawdzie zniżkę cen, ale zarazem zamknięcie zupełne szeregu kopalń i zwolnienie z pracy kilkunastu tysięcy górników. Istnieje jednak nadzieja, że do tej katastrofy nie dojdzie o ile miarodajne czynniki w najbliższym czasie na podstawie obszernych materjałów, zebranych przez Komisje Ankietową, wnikną w istotę położenia przemysłu węglowego.

Łas.

Pochodzenie nart

Narty zawędrowały poraz pierwszy do Europy z Azji, wraz z emigrantami rasy mongolskiej. Narty były początkowo tylko narzędziem, służącem do utrzymania się na śniegu a nie do ślizgania się po nim. Były krótkie i szerokie. Składały się mianowicie z deszczułek, na których opierały się nogi, do których przymocowane były skórzanemi rzemykami.

W opowiadaniu swojem o Scythji wspomina Herodot o ludziach z koźlemi nogami. Nie ulega wątpliwości, iż mowa tu o Finlandczykach, których nogi opatrzone były w narty.

Pomiedzy rokiem 550 a 1070 zauważyli ówcześni kronikarze używalność nart w krajach północnych.

W XVII wieku pojawiły się narty, na krótki przeciąg czasu w Devonshire, w Anglji i w Austrji. Później ukazały się tam dopiero w XIX wieku.

Przemianę nart na narzędzia sportowe zawdzięczamy Norwegczykom, którzy zrobili zeń sprot narodowy. W Europie przyjęły się narty w roku 1890; we Francji, zaś dopiero w 1907, pomimo, iż używała ich już armja alpejska w zimie roku 1900—1901 i pomimo fundacji szkoły narciarskiej w Briancon w r. 1904.

Od r. 1907 używanie nart weszło w zwyczaj we wszystkich górach francuskich, od Wogezów, Jura, Alp aż do Pirenejów.

Najstarsze wino świata

Jaki może być smak wina, którego starość przeszła wiek Matuzalema i które śmiało może być nazwane najstarszem winem świata?

Płyn ten, obciążony wiekami — ma bowiem 1.600 lat — znaleziono w rzymskiej amforze, niedawno odkopanej. Zawiera on dość gesty pokład miodu, który ówczesnym zwyczajem, mieszano z winem.

Amfora została oddana do muzeum starożytności w Spirze nad Renem.

Czy Niemcy są gotowe do wojny gazowej

Pułkownik Romain stwierdza w artykule p. t. „Wojna Gazowa", który ukazał się w „L'Avenir", że Niemcy w każdej chwili są w możności rozpocząć wojnę gazową. Komisja kontrolna nie była w stanie przeciwdziałać fabrykacji chemicznych środków wojennych. Niemieckie fabryki chemiczne mogą w przeciągu 2—3 tygodni przejść na fabrykację środków wojennych. Niemcy mądrze się urządzili, przenosząc swoje fabryki z zachodniej części do Niemiec środkowych. Już podczas rokowań w sprawie zawieszenia broni wynaleźli bombę magnezjową, której nie mieli jednak sposobności użyć. Znaczenie gazów w przyszłej wojnie jest dla sfer chemicznych w Niemczech aż nadto jasne.

Bujna wyobraźnia

W Medjolanie zdarzył się teraz wypadek, będący doskonałym przykładem tego, co może zdziałać ludzka wyobraźnia.

Teresa de Amicia siedziała przy stole z dwiema małemi córeczkami; ledwie obiad skończono, młodsze dziecko dostało strasznych bólów żołądka, a po paru minutach na to samo skarżyć się zaczęła starsza dziewczynka. Nawet ojciec, siedzący obok w pokoju, również dostał boleści.

Matka pomyślała, że wszystko to jest skutkiem zatrucia podczas jedzenia, sama więc dostała boleści i wszyscy czworo zostali przewiezieni do szpitala przez pogotowie. Tam dopiero lekarze po sumiennem zbadaniu mogli stwierdzić, że młodsze dziecko miało drobną niedokładność w żołądku, niepotrzebnie też skarżyło się na wielkie bóle, reszta zaś rodziny była najzupełniej zdrowa, a zachorowała jedynie z urojenia, wyobraziwszy sobie, iż się czemś zatruła w czasie obiadu.

Powrót do pierwszej miłości

Dzienniki amerykańskie donoszą o ciekawym wypadku rozwodu i ponownego małżeństwa pary rozwiedzionej.

Dyrektor hotelu w Nahant, w stanie Massachusetts, Eugene Brann, starzec, liczacy dziś 79 lat, poślubił 75-letnią wdowe, która była niegdyś pierwszą jego małżonką, z którą był się rozwiódł przed laty.

Po tem pierwszem małżeństwie, Brann był jeszcze czterokrotnie żonaty. Z tych czterech żon dwie zmarły, a z dwiema także się rozwiódł. Teraz wiec ożenił się po raz szósty i to z przedmiotem pierwszej swej miłości.



Kobiety nie starzeją się

Znany na bruku paryskim dziennik „Intransigeant" urządził ankietę na temat: Ile lat musiałaby mieć dziś balzakowska „Kobieta trzydziestoletnia?". Ankietę rozesłano do wszystkich pisarzów, artystów i uczonych; odpowiedzi są charakterystyczne, wszyscy bowiem oświadczają zgodnie, że kobiety nie starzeją się, lecz stają się coraz młodsze.

Wśród artystek francuskich było istotnie wiele kobiet, dla których granica wieku jakby wcale nie istniała; tak było z Dejaret, tak było z Sarą Bernhard. Zbierająca dziś jeszcze wielkie wawrzyny Cecylja Sorel, uchodzi za piękność już od lat trzydziestu. A świetna Tancerka Mistinguette, która wcale nie jest, jeśli chodzi o wiek, pierwszej młodości, wygląda tak, że jej fotografje, robione zupełnie bez retuszu, niejednemu mężczyźnie mogłyby zamącić spokój, choć znają ją wszyscy od lat 25.

Nic dziwnego, że ankieta wypadła nadzwyczaj ciekawie. Jan Girandoux nadesłał taką odpowiedź:

„Młodość nie da się ściśle ograniczyć. Sa kobiety, które całe swe życie pozostają młode; a są takie, które już w młodości młodemi nie były. Wszystko to zależy od woli. Starość jest jakby choroba, z którą zdrowy człowiek najlepiej daje sobie radę".

Znany rzeźbiarz, Bourdelle, zamiast odpowiedzi, przytacza takie wspomnienie ze swego życia. „Przed kilku laty bawiłem u pewnego panującego zagranicą. Wybrawszy się kiedyś do parku na przechadzkę, zauważyłem tam dwie kobiety; jedna z nich była to świeża, smukła elegancka blondyna, druga zaś poważna i ciężka brunetka.

— Kim jest ta piękna, młoda blondyna? — zapytałem swego towarzysza przechadzki. Ten odpowiedział mi, uśmiechając się: To matka księcia. — A kim jest ta druga dama? To jego żona!

Okazało się, że matka owa miała wtedy lat 63.

Jednakowoż kronika wydarzeń codziennych dwora zanotowała bardzo wiele na temat tego, jak szalone powodzenie, pomimo swego wieku, miała ta kobieta u mężczyzn. A zresztą — kończy swą odpowiedź na ankietę Bourdelle — my rzeźbiarze najlepiej wiemy, że są babki, którym czystości linji i kształtów pozazdrościć mogłaby niejedna wnuczka.

Bardzo w stylu dwudziestego wieku jest odpowiedź, jaką na ankietę nadesłał świetny adwokat parsyki, H. Robert. Brzmi ona następująco:

„Gdyby Balzac dziś pisał swoją książkę, musiałby dać jej tutuł: „Kobieta siedemdziesięcioletnia".

Co jest powodem tej wiecznej młodości kobiety współczesnej? Hygjena, sport, szczególnie zaś bardzo silna wola niestarzenia się. — Tak kończy ankietę „Intransigeant".

Znakomici ludzie ofiarami wypadków

Bardzo często ludzie o znanych nazwiskach umierali wskutek nieszczęśliwego wydarzenia.

Piotr Curie, mąż naszej znakomitej rodaczki p. Curie-Skłodowskiej, wybitny chemik współodkrywca radu, został w Paryżu w kwietniu 1906 r. przejechany na moście przez auto ciężarowe i zakończył życie pod kołami wozu.

Słynny powieściopisarz francuski Emil Zola, którego 25-letnią rocznicę śmierci obchodzono niedawno, zmarł wskutek zaczadzenia kwasem węglowym.

Podobnie jak Izadora Duncan zmarł również w aucie jeden z książąt Cumberland. Ks. Jerzy Cumberland został pogrzebany pod wozem, który się nań przewrócił.

Również w czasie wielkich katastrof okrętowych w ostatnich dziesiątkach lat zginęli ludzie o wybitnych nazwiskach. W nocy z 14-go na 15-go kwietnia 1912 roku parowiec „Titanic", olbrzym o pojemności 45 tys. ton, wówczas największy, najszybszy okręt świata, zderzył się z górą lodową w czasie gdy jechał z Liverpoolu do Nowego Jorku. Góra lodowa wysokości 300 metrów zdruzgotała przy zderzeniu całą przednią część okrętu, który też wkrótce potem zatonął. Przeszło 1600 ludzi znalazło śmierć w falach oceanu, a wśród nich dwaj znani amerykańscy miljonerzy: król hotelowy John Astor, który właśnie powracał ze swojej podróży poślubnej, oraz prezes wielkiego trustu kolejowego, Karol Heys. Na „Titanicu" zginał również jeden z najzdolniejszych literatów amerykańskich, Jakób Furtelle.

W dwa lata potem 28 maja 1914 r. jeden z najznakomitszych aktorów angielskich, Lawrence Irwing znalazł również śmierć w czasie katastrofy okrętowej. Statek „Empres of Irland", jadący z Kanady do Anglji na rzecze św. Wawrzyńca zderzył się w gęstej mgle z norweskim parowcem transportowym i w przeciągu 10 minut zatonął.

Śmierć w falach morza znaleźli również admirał floty angielskiej lord Kitchener i znakomity malarz rosyjski Wiereszczagin.

Grób na dnie morza miał również znaleźć Jan Orth były arcyksiąże Jan Habsburg, który dla kobiety zrzekł się swych praw i nazwiska. Nieszczęśliwy ten wypadek miał nastąpić na wybrzeżu południowo-amerykańskiem, jednakowoż nie jest pewną rzeczą, czy Jan Orth istotnie zginął. Krążyły bowiem legendy, że uratował się i żył długie lata w odosobnieniu, nie zdradzając przed nikim swego nazwiska i pochodzenia.

Zdarzyła się pewnego razu katastrofa — dzisiaj już dawno zapomniana, która spowodowała masową śmierć ludzi znanych i wybitnych. Było to w maju 1897 r. w czasie pożaru dobroczynnego bazaru na ul. Jean Goujon w Paryżu. Był to dobroczynny bazar paryskiej arystokracji, który zgromadził księżne i hrabiny, marszałków, najwybitniejszych finansistów i królów przemysłu. W drewnianej budce kinematografu, w którym odbywał się bazar nastąpiło krótkie spięcie i wskutek tego wybuchł pożar. Ogień rozprzestrzeniał się z olbrzymią szybkością, a ponieważ — jak wspomnieliśmy — budynek był drewniany, a w dodatku niewiele tam było wyjść zapasowych, więc powstała straszna panika. 130 osób znalazło wówczas śmierć w płomieniach. M. in. cały szereg dam z francuskiej arystokracji, jak księżna Chimey, księżna D'Uzes i księżna d'Alençon, siostra cesarzowej austrjackiej Elźbiety. Był to ostatni z wielu ciosów losu, jakie dotknęły nieszczęsną cesarzową Austrji. W rok potem zmarła w Genewie zasztyletowana przez anarchistę Luccheniego.

Kącik humoru

Nowobogaccy.

— Niech pan przyjdzie do nas na kolację pojutrze.

— Niestety, nie mogę, gdyż chciałbym posłuchać „Halki".

— Może więc przyjdą państwo do nas oboje?

Telefony.

— Czy to prawda, proszę księdza, że czas, który się czeka na połączenie telefoniczne, nie będzie zaliczony do kary, jaką będę musiała odbyć w czyśćcu?

* * *

Romantyczne.

— Jak właściwie poznałaś swego drugiego męża?

— Ach wiesz, to bardzo romantyczne. Mój drugi mąż przejechał na śmierć pierwszego samochodem.

Mały felieton.

Jak pielęgnować urodę?

Kobieta współczesna zaczyna żyć pełnią życia i cieszyć się największem powodzeniem, gdy mija trzydziestkę.

Nigdy jednak bardziej, jak obecnie, nie chciała się podobać, wiedząc z doświadczenia, że uroda i młodość ułatwiają nietylko stosunki w salonie, ale co ważniejsze i w pracy. Należy zatem dbać o urodę i upiększać ją, ale jak?

P. Walentyna Le Brun, właścicielka i dyrektorka znanego na cały świat Paryskiego Instytutu Piękności udziela w tej sprawie „K. P." następujących informacyj.

— Zmysł estetyczny, — mówi p. Walentyna Le Brun, — należy rozwijać już od młodości, gdyż dzięki niemu wysubtelnia sie również i natura człowieka, stając się bardziej przystępna dla wszelkiej idei piękna. W strożytności upiększanie ciała twarzy i włosów było prawdziwą sztuką.

Dzisiaj przechowała się ona jeszcze po części u kobiet wschodnich. Całe życie poświeciłam właśnie odnowieniu tej sztuki, która pozwala kobietom przedłużyć młodość i zachować piękność aż do ostatecznych granic wieku. Po przeszło bowiem trzydziestoletnich studjach w tym kierunku, nabyłam bogatego doświadczenia, nietylko fachowego, lecz równocześnie i psychologicznego, tak potrzebnego w tym zawodzie.

Przedewszystkiem należy ustalić djagnozę piękności i zdrowia, bo to są dwie nieodłączne rzeczy. Po tej pierwszej klasyfikacji należy uważnie przestudjować daną twarz, aby odkryć jej potencjał.

Dla jednych jest nim piękność spojrzenia, lub wdzięk uśmiechu, dla innych znowu należy go szukać w formie nosa lub też owalu twarzy. Następnie dopiero można zabrać się do pracy, mającej na celu uwydatnienie owego pięknego rysu, a równocześnie naprawienie innego, niedoskonałego.

Podstawę piękności twarzy stanowi bezwzględnie cera. Na to zaś, aby była ładna, powinna być zdrowa, a do tego nieodzowne jest dobre krążenie krwi i dobre trawienie.

Przedewszystkiem powinno się dbać o czystość naskórka, a następnie „karmić" go w odpowiedni sposób, wzmacniać i łagodzić, dzięki czemu utrzymuje się żywotność i elastyczność muskułów, a także i świeżość cery. Każda skóra wymaga odmiennego żywienia; dla jednych wskazane jest mydło, podczas gdy inne unikać muszą nawet wody, zastępując ją odpowiedniemi „lotions".

Zalecam klientkom przedewszystkiem: 1) Nie pić w czasie jedzenia, gdyż wywołuje to fermentacje w [illegible] 2) Kobiety [illegible] 35 roku życia nie powinny jadać wieczorami mięsa; 3) Odciągać krew od głowy przez gorące kąpiele nóg i jak najgoretsze rąk; 4) Wypoczywać choć chwilę po jedzeniu i przed udaniem się na jakiś wieczór, a to w celu zbawiennego dla wyglądu odprężenia nerwowego. Poza tem oczywiście gimnastyka i kąpiele.

Zastosowuję z doskonałym rezultatem masaż palcami, robiony w ten sposób, jak gdyby się grało na fortepianie oraz jeszcze lżejszy, będący właściwie muskaniem.

Estetyczna kuracja twarzy polega na praktykowaniu najrozmaitszych kataplazmów ściągających i dodających żywotności.

Co zaś do szminkowania się, to w Paryżu jest ono konieczne nawet dla najładniejszej kobiety, należy tylko umieć malować się artystycznie, czyli stylizować swą piękność i w doborze szminek brać pod uwagę cerę włosy i oczy. Kobieta nie powinna wstydzić się upiększania. W mojej tyloletniej praktyce — zaznacza p. Walentyna Le Brun — odmładzałam tem samem kobiety i moralnie, nadając im większej ochoty do życia.

Uniknęłoby się dużo nieporozumień, a nawet małżeńskich dramatów, gdyby żona bardziej dbała o swój wygląd i tem samem nie pozwalała mężowi na żadne niepochlebne dla niej porównania. Dla kobiety pracującej młodość jest również poważnym atutem i siłą.

Radjo

WPŁYW FAL RADJOWYCH NA PTACTWO.

Obserwacje i badania, przeprowadzone przez zoologów amerykańskich, wykazały, że ptaki unikają stref, w których promieniuje silnie energja z pobliskich stacyj nadawczych. Przedstawiciele rodu skrzydlatego wpadają w duże zdenerwowanie i podniecenie ilekroć dostaną się w taką strefę. Ciekawe to zjawisko zainteresowało amerykański świat naukowy, który nie ustaje w usiłowaniach, zdążających do wyświetlenia tego dziwnego zachowania się ptaków w zetknięciu się z falami radjowemi.

NIEDYSKRETNY MIKROFON.

Niedawno w Paryżu miała miejsce niezmiernie zabawna historja, która wykazała raz jeszcze, jak niebezpieczny może być mikrofon, jeżeli się ktoś nie potrafi z nim obchodzić. Mianowicie dyrekcja syndykatu francuskich stacyj nadawczych zebrała się na posiedzenie, na którem omawiano cały szereg drażliwych kwestyj wskutek czego dyskusja była bardzo gorąca i ożywiona. Obrady odbywały się w studjo stacji na wieży Eiffel po skończonej audycji. Przed końcem posiedzenia dowiadują się uczestnicy jego, ku swemu przerażeniu, że obrady, które miały charakter ściśle poufny, pomknęły w świat na falach eteru, gdyż jak się okazało, mikrofon w studjo nie był zamknięty, a stacja niewyłączona, wskutek nieuwagi personelu technicznego.

WSPÓLNY MASZT ANTENOWY DLA CAŁEGO DOMU.

Popularność radja sprawiła, że zwłaszcza w większych miastach na dachach domów tworzył się istny las masztów antenowych co wyglądało nieestetycznie. Obecnie kwestja ta została w Szwecji rozwiązana w ten sposób, że na dachu kamienicy ustawia się jeden duży wspólny maszt, od którego prowadzą pojedyncze linki antenowe do każdego z aparatów. Czy sposób ten okaże się praktyczny i czy czystość odbioru na tem nie ucierpi, wykaże najbliższa przyszłość.

TELEWIZJA NA USŁUGACH POLICJI.

Berlińska policja kryminalna wykorzystuje zdobycze radjotechniki dla swoich celów już oddawna. Ostatnio duże usługi oddaje policyjnym władzom śledczym telewizja. Urzedy policyjne wyposażone są w aparaty bardzo prostej konstrukcji, za pośrednictwem których rozsyłane są stale listy gończe i fotografje przestępców, co zwiększa znacznie sprężystość i szybkość akcji organów bezpieczeństwa.

ZAGRANICA O STACJI KATOWICKIEJ.

Uruchomiona zaledwie przed dwoma miesiącami stacja katowicka ma za sobą już cały szereg sukcesów na terenie krajowym a przedewszystkiem na terenie międzynarodowym.

Liczne listy, nadchodzące z różnych stron świata, świadczą o doskonałości technicznej stacji i o ogromnym promieniu jej działania.

Listy te nadchodzą ze wszystkich krajów europejskich, a nawet czasem z Afryki i Azji, których autorzy stwierdzają doskonały odbiór oraz wysoki poziom programów polskich, dowodząc, że radjostacja katowicka jest pierwszorzędnym środkiem propagandy polskości na terenie międzynarodowym.

Programy radjo

Sobota, dnia 25 lutego 1928 r.

Poznań (344,8 m). 13.00 Notowania giełdy pieniężnej i zbożowo - towarowej; 13.15—14.15 Koncert gramofonowy. Płyty z magazynu K. Kłosowski, Poznań, ul. 27 Grudnia 6. W programie śpiew tenora „Enrico Caruso" (w dniu 55 rocznicy urodzin wielkiego śpiewaka). Część I. 1. Carutis: Canta Cottrau: Addio a Napoli, 2. Rotoli: Mia sposa sara la mia bandiera, Planquette: Le regiment de Sambre et Meuse. 3. Bizet: Agnus Dei Rossini: Dominus Deus 4. Mascagni: Arja z op. „Cavallieria Rusticana", Verdi: Arja z op. „Macbeth", 5. Rubinstein: Ah! Mon sort z op. „Nero" Czajkowski: Arja z op. „Eugenjusz Oniegin", 6. Verdi: Arja z op. „Aida". Gomez: Arja z op. „Salvator Rosa" 7. Crescenzo: Tarantella sincera, Rossini: La Danza (Tarantella Napolitana) Część II (muzyka taneczna); 17.00—17.20 Gawęda harcerska: pt. „Istota harcerstwa i jego fazy rozwoju w Polsce" wygł. p. red. Ed. Świdziński; 17.20—17.45 Odczyt pt. „Cyprian Norwid" wygł. p. St. M. Grabowski; 17.45—18.45 (Transmisja z Warszawy); 18.45—19.15 Nadprogram wygł. p. Janusz Warnecki art. Teatru Polskiego; 19.15—19.35 44-ta lekcja języka francuskiego (kurs elementarny) wykł p. Omer Neveux; 19.35—20.00 Odczyt pt. „Zwyczaje i obrzędy zapustne" wygł. p. Klinger; 20.00—20.20 Komunikaty gospodarcze; 20.30—22.00 Wieczór muzyki lekkiej. Udział biorą: Orkiestra 57 pp. pod batutą p. Jarosława Vorela — Zofja Fedyczkowska (sopran), Kajetan Kopczyński (baryton), Tadeusz Waksman (cytra). 1. Suppe: Ouvertura „Chłop i Poeta" (odegra orkiestra), 2. Kossobudzki: a) Białe róże, b) Róża różyczka c) Ty chcesz (odśpiewa p. Kopczyński), 3 Strauss: Wiedeńska krew walc (odegra orkiestra), 4. Lehar: Walc miłosny z op. „Frasquita", b) Walc „Usta milczą" z op. „Wesoła wdówka" (odśpiewa p. Fedyczkowska). 5. Verdi: Fant. z op. „Rigoletto" (odegra orkiestra) 6. Przyłagowski: „Usta purpurowe". Galli: „Ukrywać się nie przyda" (odśpiewa p. Kopczyński). 7. Solo na cytrze — wykona p. Waksman. 8. a) Lehar: Walc z op. „Ewa". b) Kalman: „Trzeba żyć i kochać" z op. „Prymas Cyganów" C. Ziehrer: Walc z op. „Posłaniec nr. 6666" (odśpiewa p. Fedyczkowska). 9. Marsz (odegra orkiestra); 22.00—22.20 Sygnał czasu, komunikaty: meteorologiczny i Pat'a; 22.30—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Carlton".

Niedziela, dnia 26 lutego 1928 r.

Poznań (344,8 m). Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. Chór śpiewa pod dyr. ks dr. Gieburowskiego; 12.00—12.25 Odczyt z działu rolniczego pt. „Przyczyny organizacyjnych niedomagań Kółek Rolniczych (wygł. p. Stanisław Krawczyński). 12.25—12.50 Odczyt z działu rolniczego pt. „Wpływ różnorodnych wyników na zawartość tłuszczów w mleku" (wygł. dr. Koncpiński, doc. U P.); 12.50 Transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej z udziałem p. Janiny Karolewicz - Waydowej (śpiew); 15.15—17.20 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej pod dyr. Volkmara Andreae. W programie Beethovena Symfonia V i VI; 17.20—17.50 Nadprogram wygł. p. Janusz Warnecki, art. Teatru Polskiego; 17.50—18.30 Audycja dla dzieci, w wykonaniu p. W. Trojanowskiej i p. Noskowskiego; 18.30—18.50 Pogadanka w języku francuskim pt. „Comment j'ai appris à connaitre et a aimer la Pologne" (wygł. p. Omer Neveux); 18.50—19.10 „Silva rerum" czyli rzeczy ciekawe wybrane i wygł. przez p. Bolesława Busiakiewicza red „Tygodnia Radjowego"; 19.10—19.35 Odczyt pt. „Walka Postu z Mięsopustem w poezji romańskiej" (wygł. dr. J. Morawski, prof. U. P.); 19.35—20.00 Odczyt (Transmisja z Warszawy); 20.00—20.25 Odczyt (Transmisja z Warszawy); 20.30—22.00 II-gi koncert wspólny radiostacji poznańskiej i warszawskiej. Udział biorą: Orkiestra Polskiego Radja pod dyr. J. Ozimińskiego — Gertruda Konatkowska (fortepian), Aleksander Karpacki (baryton), Tadeusz Szulc (skrzypce) Prof Fr. Łukasiewicz (akompanjament). Fortepian Bechsteina z magazynu p. A Drygasa Poznań, Kantaka 3. 1. Orkiestra, 2. a) Beethoven: Fantazja op. 77 b) Brahms: Walce op 39 (odegra p Konatkowska), 3. a) Verdi: Arja Renata z op „Bal maskowy", b) Opieński: Arja Jana z op. „Jakób Lutnista", c) Napravnik: Serenada (odśpiewa p Aleksander Karpacki). 4. Orkiestra. 5 Bruch: Koncert skrzypcowy g-moll (odegra p. Tadeusz Szulc) 6. a) Friedman Gertner: Walc wiedeński. b) Schubert — Liszt: Serenada. c) Liszt: Polonez e-dur (odegra p Konatkowska). 7. Orkiestra; 22.00—22.20 Sygnał czasu, komunikaty: meteorologiczny sportowy i Pat'a: 22.20—22.30 Nadprogram wygł. p. Janusz Warnecki, art Teatru Polskiego; 22.30—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Palais Royal".